OSTATNIE WIADOMOŚCI

NIEMCY — W pobliżu Moguncji aresztowano 20 osób, należących do tajnej organizacji, grupującej b. hitlerowców.

INDIE — Król Jerzy VI zatwierdził nominację generała MOUNTBATTENA na gen. gubenarnatora INDII oraz JINNAHA na gen. gub. PAKISTANU.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. 36

Nr. 213 — (884) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 5 sierpnia 1947 r. Rok V.

Dziś o północy

KONIEC WOJNY W INDONEZJI

POLACY w ANGLII

„Już od jakich dwóch lat wojskowi nasi wolą używać ubrań cywilnych, bo mundur polski zwraca uwagę. Dziś ten sam mundur prowokuje reakcję wrogą, zaczepki, wyzwiska w kinie, w autobusie, na ulicy, w ogonku. Przede wszystkim w ogonku. Polacy są do tego stopnia bezwstydni, że chcą ... jeść! W czasie gdy tak ciężko tu o wszystko np. o ziemniaki, Polacy mają tę odwagę, że stoją w ogonku razem z tubylcami. Objadają Anglików! Bandyci! Gangsterzy!

Lepiej więc chodzić w ubraniu cywilnym, ale i to nie pomoże. Kupiec i stojący za Polakiem Anglicy, potraktują intruza niechętnie

Z. NOWAKOWSKI
(Nowy Świat)

Holandia przyjęła decyzję O.N.Z.

Dziś o północy holenderskie siły zbrojne zakończą operacje w Indonezji.

Holenderski gubernator generalny Indonezji van Mook oświadczył dziś w przemówieniu radiowym z Batawii, że na skutek apelu wystosowanego przez Radę Bezpieczeństwa wydano rozkaz oddziałom holenderskim zaprzestania wojny.

DODAŁ ON, ŻE WOJSKA HOLENDERSKIE JESZCZE PRZEZ PARĘ DNI ZATRZYMAJĄ SIĘ NA SWOICH OBECNYCH POZYCJACH. WŁADZE HOLENDERSKIE ZWOLNIŁY 7-MIU PRZYWODCÓW INDONEZYJSKICH, ARESZTOWANYCH Z CHWILĄ ZERWANIA ROKOWAŃ TUŻ PRZED ROZPOCZĘCIEM OFENSYWY.

Sekretarz Ligi Arabskiej nazwał postawę Rady Bezpieczeństwa w związku z wypadkami w Indonezji pierwszym rzeczywistym zwycięstwem narodów zjednoczonych, które podniesie znaczenie i prestiż tej organizacji na Bliskim Wschodzie. Przedstawiciel podkreślił, że decyzja Rady Bezpieczeństwa pociągnie za sobą uznanie Republiki Indonezyjskiej jako państwa suwerennego.

B. premier Indonezji dr. Sjahrir który przebywał dotychczas w Indiach, opuścił dziś New Delhi, udając się do Bombaju. Oświadczył on, że uda się do Stanów Zjednoczonych na czele reprezentacji indonezyjskiej dla przeprowadzenia rokowań, które się tam niebawem rozpoczną w sprawie Indonezji.

ROZCZAROWANIE w PARYŻU

W związku z oświadczeniem ministra wojny USA Royala, iż Departament Stanu i Ministerstwo Wojny USA dążyć będą do jak najszybszej odbudowy przemysłu niemieckiego, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało dziś w nocy oficjalny komunikat, zawierający zdziwienie Francji z powodu tego oświadczenia ministra Royala. W komunikacie swym francuskie ministerstwo spraw zagranicznych przypomina, iż zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej, sprawa podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec może być zadecydowana wyłącznie przez cztery mocarstwa.

NIEMCY TO WRÓG — mówi Bidault

Ministerstwo spraw zagranicznych Republiki Francuskiej złożyło w dniu wczorajszym oświadczenie na temat niedawnej mowy min. Bidault, w której wspomniane zostało groźące Francji niebezpieczeństwo od wschodu. Ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że zwrot powyższy odnosi się do kraju, który trzykrotnie w ciągu lat 70 zaatakował Francję. Krajem tym są Niemcy.

KRZYŻE ZASŁUGI i MEDALE dla bohaterów »czarnego diamentu«

Generał Zawadzki wśród braci górniczej





Dużo się ostatnio pisze o imponujących rekordach wydobycia węgla. Górnik z kop. „Jadwiga" **Pstrowski,** przekraczający 270 proc. normy wydobycia, jest dzisiaj **symbolem górnika patrioty,** świadomego swych celów obywatela. Oprócz jednak wyników indywidualnych mamy do zanotowania w tej dziedzinie **szereg osiągnięć zespołowych.** Dokonane ostatnio przez woj. gen. Zawadzkiego dwie dekoracje bojowników przemysłu węglowego dały wyraz uznaniu, jakie zdobyła sobie u władz najwyższych mrówcza, solidarna współpraca załóg kopalnianych i ich kierownictw.

* * *

Z końcem ub. miesiąca odbyła się na kopalni „Katowice" w Bogucicach akademia, zorganizowana z okazji **udekorowania Medalem Zwycięstwa i Wolności 46 pracowników.** Pomimo istniejących specjalnie trudnych warunków geologicznych załoga przekroczyła zaplanowaną normę wydobycia.

Po dekoracji i wyczerpaniu części artystycznej programu, którą w całości wykonali pracownicy kopalni, wygłosił przemówienie **woj. Zawadzki.** W prostych szczerych słowach przemówił do zebranych. Wyraził **podziękowanie dla odznaczonych** i zapewnił ich, że medal, który otrzymali nie jest nagrodą, **jest tylko symbolem uznania dla ich pracy.** Nagrodą będzie dobrobyt, jaki w najbliższej przyszłości stworzy im Polska Ludowa.

* * *

W ubiegłą sobotę w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego odbyła się druga podobna uroczystość. Tym razem **woj. gen. Zawadzki dekoruje Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi 18-tu pracowników CZPW.**

Zjednoczenie zameldowało w miesiącu lipcu **wydobycie 100 milionowej tony węgla w okresie od zakończenia wojny, przekroczenie 5 milionów ton miesięcznej produkcji, wzrost przeładunku węgla w portach i zwiększenie tonażu eksportu.** Wynik osiągnięty został przede wszystkim **dzięki mobilizacji psychicznej całej** armii przemysłu węglowego.

Prezydent Bierut wysłał w odpowiedzi telegram gratulacyjny dla Zjednoczenia na ręce **nacz. dyr. inż. Topolskiego.** 18 pracowników, w przeważającej części dyrektorów kopalń, zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi.

Gen. Zawadzki przemawiając do udekorowanych podziękował im za położone trudy, ale równocześnie **zaapelował, by nie zadawalali się tym, że sami na leżycie spełniają swój obowiązek, lecz by przyciągali do tej elity pracy coraz to szersze rzesze.** Naczelnym hasłem Polski Ludowej winno się stać: **„WSZYSCY DO PRACY, NIECH NIKOGO W NIEJ NIE ZABRAKNIE".**

Przemawiający w im. dekorowanych **rębacz Maina i dyr. Gawędzki zapewnili,** że nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Nie zawiodą, bo są głęboko przekonani o tym, co powiedział im na wstępie woj. Zawadzki, że **„WARTO W POLSCE LUDOWEJ PRACOWAĆ".**

WAL.

ODPOWIEDŹ AMB. WINIEWICZA

WASZYNGTON, poniedziałek

„Washington Post" opublikował list ambasadora **Winiewicza,** polemizujący z artykułem b. podsekretarza stanu **Sumner Wellesa.** Welles podkreślił w tym artykule **niebezpieczeństwo dla frontu odbudowy Niemiec.** Ambasador Winiewicz zwraca uwagę, iż problem odbudowy ekonomicznej Niemiec zagraża nie tylko Francji, lecz stawia **pierwszorzędnej wagi zagadnienie polityczne przed Polską.** Ambasador przypomina w liście o obecnym udziale Polski w gospodarczej odbudowie Europy, a zwłaszcza o zwiększającym się systematycznie wydobyciu i eksporcie węgla.

USA odmawia pomocy Anglii

NOWY JORK, poniedziałek.

Dziennik **„Daily Telegraph"** stwierdza, iż rząd amerykański nie będzie mógł rozpatrzyć prośby W. Brytanii w sprawie zmiany warunków układu pożyczkowego z roku 1946 r., gdyż taka zmiana wymagałaby aprobaty Kongresu. Sugestię zmiany warunków układu pożyczkowego wysunął **minister Cripps** w czasie rozmów z zastępcą sekretarza stanu USA **Claytonem.**

ZSRR SPIESZY Z POMOCĄ POLSCE

LONDYN, poniedziałek

Specjalny korespodent **„Observera"** w doniesieniach z Warszawy omawia szczegóły **polsko-sowieckiego układu handlowego,** który ma być podpisany między obu krajami. Według korespondenta **Polska na zasadzie umowy otrzyma znaczne ilości zboża ze Związku Radzieckiego: około 300 tysięcy ton, którego Polska bardzo potrzebuje. Następnie Związek Radziecki zrezygnować ma ze znacznej ilości polskiego węgla dla umożliwienia Polsce powiększenia swego eksportu do innych krajów europejskich.** Poza tym — zdaniem korespondenta — **Polska ma otrzymać wiele sprzętu i maszyn do głębokich wierceń w poszukiwaniu za ropą naftową,** przy czym wiercenia te mają być dokonywane na Pomorzu, gdzie znajdować się mają poważne złoża ropy naftowej. **Ponadto Polska otrzymać ma nowe kredyty złotowe oraz otrzymać ma większe dostawy bawełny.**

Francja nie zmieni stanowiska — Quai d'Orsay

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, jaka się odbyła w dniu wczorajszym, iż **nie należy oczekiwać jakiejkolwiek zmiany w stanowisku Francji na temat odbudowy Niemiec.** Zagłębie Ruhry ma być eksploatowane dla dobra całej Europy z Niemcami włącznie, lecz eksploatacja ta odbywać się może tylko **pod kontrolą całej Europy.** — Rzecznik zaprzeczył, jakoby oświadczenie **min. Bidault** mogło być interpretowane, jako złagodzenie stanowiska Francji wobec zagadnienia odbudowy Niemiec i stwierdził, że oświadczenie wspomniane stanowi właśnie potwierdzenie dotychczasowego niezmiennego stanowiska Francji.

Porozumienie młodzieży francuskiej

PARYŻ, poniedziałek

Organizacje francuskiej młodzieży socjalistycznej i komunistycznej zawarły porozumienie, przewidujące wspólną akcję na rzecz polepszenia warunków bytu pracy robotniczej młodzieży.

Organizacje zobowiązują się również do wspólnej walki z siłami reakcji, zgrupowanymi wokół de Gaulle'a oraz do akcji przeciwko dotychczasowej polityce kolonialnej. Układ zwraca uwagę na konieczność zmniejszenia kredytów wojskowych zaprzestania działań wojennych w Indochinach i niesienia pomocy demokratom greckim.

STRAJK w zakładach FORDA

NOWY JORK, poniedziałek

Groźba wybuchu strajku **w zakładach Forda w Detroit wynikła z żądania robotników pominięcia w nowej umowie zbiorowej antystrajkowej klauzuli karnej, przewidzianej przyjętą niedawno ustawą Taft-Hartley. — Groźba strajku w dalszym ciągu nie jest zażegnana.** Związek robotników samochodowych odrzucił kompromisową propozycję dyrekcji zakładów, zmierzającą do nieobarczania odpowiedzialności związku jedynie za te strajki, które nie będą przezeń inspirowane lub popierane. W razie nie osiągnięcia porozumienia, strajk objąłby **ponad 100 tysięcy robotników.**

RZĄD FRANCUSKI przeciwny podwyżce płac

Rząd francuski sprzeciwił się ogólnej podwyżce płac, która — według zawartej między Konfederacją Pracy i Związkiem Pracodawców umowy — miała wynieść 11%.

Wicepremier Teitgen oświadczył, iż podwyżka płacy stanowiłaby groźbę inflacji i wobec tego obydwie strony muszą raz jeszcze rozpatrzeć warunki powyższej umowy.

Zdaniem Teitgena, jest godne pożałowania, że robotnicy i pracodawcy zawarli umowę, która z chwilą wprowadzenia w życie, byłaby nader niebezpieczną. Rząd natomiast nie wyrzeka się „legalnej" minimalnej stawki płac.

Zawarcie powyższego układu zostało przyjęte w Lily przez pracę z widocznym zadowoleniem.

Dzienniki stwierdzają, że osiągnięte porozumienie przyczyni się do uspokojenia umysłów oraz zażegnania konfliktów socjalnych. Uzyskanie podwyżki płac przy utrzymaniu cen na tym samym poziomie uważa się za **NIEWĄTPLIWY SUKCES KLASY PRACUJĄCEJ,** reprezentowanej przez CGT.

Omawiając ten układ, dziennik **„Franc Tireur"** zaznacza, iż rząd winien go jak najszybciej zatwierdzić, ponadto zaś **zharmonizować ceny przemysłowe i rolnicze,** rozwiązać **problem wyżywienia** i wprowadzić w życie **układy zbiorowe pracy.** Jeśli te warunki zostaną spełnione — pisze dziennik — nie potrzeba będzie ani przemówień, ani apelów — pokój społeczny zależy od normalnego klimatu, w którym żyje zadowolona klasa robotnicza.

TRUMAN widział „Suitę Warszawy"

Prezes amerykańskiego towarzystwa filmowego Eric Johnston podczas swego pobytu w Warszawie w ub. miesiącu zainteresował się specjalnie krótkometrażówką polską „Suita Warszawy", której kopię zabrał ze sobą do Ameryki. W dniu 1 sierpnia film ten wyświetlany był w Białym Domu w Waszyngtonie w obecności prezydenta Trumana, jego rodziny i najbliższego otoczenia.

Układ między Jugosławią i Bułgarią

Wspólny front Słowiańszczyzny przeciw Niemcom

BELGRAD, poniedziałek

W Belgradzie i Sofii ogłoszono równocześnie komunikat o rozmowach, przeprowadzonych w Bledzie pomiędzy delegacja rządu bułgarskiego z premierem Dymitrowem na czele i delegacją rządu jugosłowiańskiego z marszałkiem Tito na czele.

KOMUNIKAT STWIERDZA: OBIE DELEGACJE KIERUJAC SIE DUCHEM PEŁNEGO ZROZUMIENIA I BRATNIEJ WSPÓŁPRACY — ROZPATRZYŁY W CZASIE ROZMOW WSZYSTKIE ZAGADNIENIA polityczne, ekonomiczne i inne interesujące oba państwa.

Będąc rzecznikami woli narodu bułgarskiego i narodów Jugosławii utrwalenia zbliżenia i zapewnienia rozwoju bratniej współpracy we wszystkich dziedzinach, **delegacje osiągnęły pełne porozumienie we wszystkich sprawach. Rządy obu państw są zgodne, iż bratnie stosunki, istniejące dzisiaj, winny być rozwinięte, pogłębione i umocnione traktatem przyjaźni, współpracy, i wzajemnej pomocy.**

TRAGICZNE NIEPOROZUMIENIA, A NAWET BRATOBÓJCZE WOJNY PROWOKOWANE W PRZESZŁOŚCI POMIEDZY SŁOWIANAMI PRZEZ RZĄDY REAKCYJNE OBCYCH IMPERIALISTÓW, SĄ WYKLUCZONE NA PRZYSZŁOŚĆ, dzięki współpracy ustanowionej obecnie między Bułgarią i nową Jugosławią.

Przejścia ostatniej wojny światowej wskazują obu państwom wyraźnie, że TYLKO DROGĄ WSPÓLNYCH WYSIŁKÓW BĘDĄ W STANIE UNIKNĄĆ W W PRZYSZŁOŚCI AGRESJI ZE STRONY IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO i jego ewentualnych sprzymierzeńców, względnie jakiegokolwiek innego państwa. W tym celu oba rządy przeprowadziły konsultację i zapewniły sobie współpracę we wszystkich problemach polityki zagranicznej, istotnych dla niepodległości i bezpieczeństwa obu państw oraz dla gwarancji trwałego pokoju na świecie. **Rządy Bułgarii i Jugosławii zawarły porozumienie podjęcia w najbliższej przyszłości szeregu konkretnych posunięć, celem zapewnienia jak najbardziej ścisłej współpracy pomiędzy obu państwami w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.**

BELGRAD, poniedziałek

W związku z podpisaniem układu pomiędzy Bułgarią i Jugosławią w Bledzie, marszałek TITO oświadczył przedstawicielowi agencji „TANJUG", że **Jugosławia nie ma najmniejszego zamiaru tworzenia jakiegokolwiek bloku państw, a pragnie jedynie zapewnienia ludności pokojowego życia i wykluczenia jakiejkolwiek obcej interwencji w wewnętrzne sprawy.**

UKŁAD — oświadczył Tito — zadaje śmiertelny cios dążeniom międzynarodowych imperialistów i reakcjonistów uczynienia z Bałkanów „beczki prochu", która by pozwoliła im rozpalić wojnę.

SPROSTOWANIE

W związku z artykułem zamieszczonym w tamt. piśmie w dniu 31 ub. m. „Hutnictwo zwycięża w walce o produkcję" prosimy o łaskawe sprostowanie treści zdania:

„Huta Kościuszko zdobywa Sztandar Przechodni po raz I-szy w odrodzonej Polsce".

Zdanie to winno brzmieć:

„Huta Kościuszko zdobywa Sztandar Przechodni po raz trzeci w odrodzonej Polsce".

Przechodni Sztandar Pracy zdobyliśmy za wyniki produkcyjne w II-gim kwartale 1946 r., w III cim kwartale 1946 r. oraz ostatnio w II-gim kwartale 1947 r.

Huta Kościuszko w Chorzowie

MARSZ wydarzeń

Kryzys opałowy w Anglii

Wczoraj podawaliśmy wiadomość o tym, że rząd brytyjski zamierza odłożyć nacjonalizację przemysłu stalowego na czas nie określony.

Jest to jeszcze jeden dowód „ześlizgiwania się" rządu Partii Pracy coraz bardziej na prawo, jeszcze jeden dowód kapitulacji wobec żądań magnatów przemysłowych, jeszcze jeden dowód braku zaufania do mas pracujących, braku wiary we własne siły.

Przed Anglią stoi groźba nowego kryzysu gospodarczego. „Kryzys opałowy", który spowodował w czasie ub zimy ogromne wstrząsy w życiu gospodarczym kraju, nie został jeszcze całkowicie opanowany. Wielu komentatorów brytyjskich obawia się aby nie powtórzyły się za kilka miesięcy jeszcze raz w groźniejszej formie.

Mimo to rząd brytyjski nie czyni nic, aby przemysł węglowy zreorganizować i postawić na nogi. Jak dotychczas, nacjonalizacja przemysłu węglowego nie dała oczekiwanych rezultatów. Wydobycie węgla nie zwiększyło się. Przypływ rąk roboczych jest nadal w wysokim stopniu niedostateczny. Liczba robotników zatrudnionych jest niższa od przedwojennej. Wielu górników zmobilizowanych na początku wojny jest jeszcze ciągle w czynnej służbie wojskowej.

Rząd Partii Pracy, którego usiłowania idą przede wszystkim w kierunku zagwarantowania dobrych dochodów byłym właścicielom kopalń, nie przejmuje się zbytnio ciężkimi warunkami życiowymi personelu znacjonalizowanych kopalń. Nawet ogólnikowe informacje angielskie nasuwają przypuszczenie, że strajki, spowodowane uciążliwymi warunkami pracy i niskimi płacami, ciągle jeszcze się powtarzają w przemyśle węglowym.

Również nielepsza jest sytuacja na innych odcinkach przemysłu, mającego pierwszorzędne znaczenie dla całej angielskiej gospodarki.

Tak ważny dla tego kraju przemysł tekstylny jest znamiennym przykładem. Stosownie do oświadczenia Herberta Morrisona, dyrektora Departamentu Planowania Gospodarczego, wydajność przemysłu tekstylnego wynosi tylko ok. 50 % wydajności z r. 1937.

Rząd Partii Pracy zamiast ułatwić robotnikom warunki pracy i przedsięwziąć stanowcze kroki przeciwko zyskom monopolistów, prowadzi kampanię demagogiczną na celem zwiększenia wydajności pracy w przemyśle, będącym jeszcze w 80 proc. w rękach prywatnych. Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach, zwiększenie wydajności pracy spowoduje tylko zwiększenie dochodów przemysłowców, którzy mogą być spokojni o marżę swych zysków. Minister finansów, Dalton, stwierdza, że rząd nie obciąży zysków i dywidend przemysłowców większymi podatkami, gdyż wymagałoby to „zwiększenia personelu urzędu podatkowego".

Rzeczywiście tego rodzaju „wymówka" kładzie kres wszelkim argumentom. Nie wiadomo tylko, co bardziej podziwiać: złą wolę czy głupotę pana ministra.

Andrzej Bronowski.

DEKORACJA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

W wypełnionej po brzegi sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w Łodzi odbyła się w dniu 2 sierpnia 1947 roku uroczysta dekoracja odznaczonych przez Prezydenta R. P. pracowników przemysłu włókienniczego.

Wśród wygłaszanych przemówień szczególnie gorące owacje wywołał ustęp przemówienia ob. Burskiego, w którym stwierdził on, że w przemyśle polskim 8.603 dyrektorów, naczelników, kierowników i majstrów — to byli robotnicy. W samym tylko przemyśle włókienniczym jest ich 2.450 na kierowniczych stanowiskach, w tym 120 zajmuje stanowiska dyrektorów.

Po przemówieniach przedstawicieli partii dyr. Babiński dokonał uroczystej dekoracji części wyróżnionych m. in. za wyjątkowe zasługi przy uruchomieniu zakładów pracy.

Zwózka żyta w Olsztynie zakończona

Olsztyn. NA TERENIE majątków państwowych w woj. olsztyńskim zbiory i zwózka żyta zostały zakończone.

NIEPOKOJE W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

LONDYN, poniedziałek

KRĄŻĄ TUTAJ POGŁOSKI, JAKOBY „TAJEMNICZE WOJSKA INWAZYJNE" Z KUBY SZYKOWAŁY SIĘ NA WODACH OCEANU INDYJSKIEGO DO ATAKU NA REPUBLIKĘ SAN DOMINGO.

Według doniesień z HAWANY, bliżej nieokreślone „wojska inwazyjne" rzekomo w czwartek odpłynęły z Kuby dla spotkania się w tajemniczym miejscu z innymi „grupami inwazyjnymi" z Venezueli i państw Ameryki Środkowej. Inwazja ma jakoby mieć charakter ruchu wyzwoleńczego skierowanego przeciwko rządom prezydenta republiki San Domingo Trujillesa.

Według niektórych informacji na czele „wojsk inwazyjnych" stać ma były generał republiki San Domingo JUAN RODRIGEZ. Oddziały szykujące się do ataku składają się podobno z kilkuset bezrobotnych, wydalonych z San Domingo. Rozporządzają oni jedną korwetą i dwoma szalupami.

Powstańcy paragwajscy

Agencja Reutera otrzymała też nowe wiadomości dotyczące innych ognisk niepokoju w państwach Ameryki Łacińskiej. Z Buenos Aires informują, na podstawie wiadomości z kół powstańczych, że około 850 powstańców paragwajskich posuwa się na południe wzdłuż lewego brzegu rzeki Paragwaj ku stolicy ASUNCION. Po ewakuowaniu w zupełnym porządku miasta Concepcion, oddziały powstańcze posuwają się z szybkością 10 km. na godzinę, po wodach rzeki Paragwaj. Komunikat powstańczy podaje listę nazwisk oficerów wyższych i niższych wojsk rządowych wziętych do niewoli oraz ilości zagarniętego materiału wojskowego.

Demonstracje kobiet

Z COSTA RICI donoszą, że obawiają się tam poważnych rozruchów. Kobiety, popierające partię demokratyczną — opozycyjną, planują demonstracje na ulicach miasta oraz przed rezydencją prezydenta Costa Rici TEODORA PICADO. kobiety zaś należące do narodowej partii republikańskiej, popierającej prezydenta Picado, planują kontrdemonstrację o tej samej porze. Minister pracy Miguel BRENES podał się w piątek do dymisji, ponieważ nie zgadzał się z rządem co do metod zwalczania strajku powszechnego proklamowanego przed 10 dniami. Strajk ten sparaliżował całe życie handlowe w kraju. — Ruch strajkowy wzmaga się nieustannie.

3 i 2 lata więzienia za szeptaną propagandę

Warszawa. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Wyszkowie rozpatrywał w dniu 1 sierpnia br. sprawę b. burmistrza i dwóch radnych tego miasta, oskarżonych o uprawianie „propagandy szeptanej".

Oskarżeni Stanisław Drozdowski, Marian Chwałowski i Konstanty Dziubłowski rozsiewali wśród swego otoczenia fałszywe wiadomości, które nabierały szczególnej wagi z uwagi na zajmowane przez nich urzędowe stanowiska. Przejściowy brak chleba na rynku tłumaczyli oni mianowicie tym, że całe zboże z rejonu wyszkowskiego jest wywożone do Związku Radzieckiego. Służyli oni nawet „szczegółowymi informacjami", z których wynikało, że zakupu zboża dokonywali żołnierze radzieccy mający — według wersji oskarżonych — wycinać nożyczkami polskie banknoty z posiadanych przez siebie całych arkuszy.

Podczas przewodu sądowego zarówno zeznania oskarżonych, jak i świadków potwierdziły popełnienie przez nich inkryminowanego przestępstwa. Rejonowy Sąd Wojskowy skazał Drozdowskiego i Chwałowskiego na 3 lata więzienia, zaś Dziublowski skazany został na 2 lata więzienia.

Żydzi grożą odwetem

JEROZOLIMA, poniedziałek

Wczoraj wieczorem terrorystyczna organizacja żydowska Irgun Zwai Leumi oświadczyła, że za każdego powieszonego Żyda powieszony zostanie jeden żołnierz brytyjski.

W dniu wczorajszym amerykański przywódca syjonistów oświadczył, że zakupiono 40 statków dla przewozu Żydów do Palestyny. — Statki zapisane zostały do rejestru państw południowo amerykańskich i dotychczas odbywały swoje rejsy do portów Francji i Włoch.

Polska Zachodnia zwycięża Morawy (Czechosłowacja)

25:23 w meczu na torze żużlowym w Katowicach

Katowice. Mecz na torze żużlowym pomiedzy Morawami (Czechosłowacja) a Polską Zachodnią zakończył się wielkim sukcesem drużyny polskiej, która po zaciętej walce zwyciężyła 25:23 pkt.

Jeśli chodzi o ogólny stan obu drużyn, **to zespół czeski był bardziej wyrównany i maszyny Czechów mniej sprawiały zawodu.** — Zawodnicy polscy pod względem techniki jazdy nie ustępowali reprezentantom Moraw, przeciwnie w wielu wypadkach przewyższali ich. Śmiało można powiedzieć, że o ile przyjdą na czas nowe maszyny żużlowe, zamówione w Anglii, to zawodnicy nasi nie będą bez szans w projektowanym spotkaniu Polska — Czechosłowacja.

W poszczególnych biegach zwyciężyli:

Bieg 1. Pierchała (P. Z.) najlepszy czas dnia na 5 okrążeń toru 2,15,8 min.

Bieg 2. Jankowski (P. Z.) — 2,19,7 min.

Bieg 3. Mucha (Morawy) — 2,21,8 min.

Bieg 4. Pierchała (P. Z.) — 2,23,4 min.

Bieg 5. Kolar (Morawy)—2,21,3

Bieg 6. Pierchała (P. Z.) — 2,22,3 min.

Bieg 7. Polak (P. Z.) — 2,22,6

Bieg 8. Pierzchała (P. Z.) — 2,21,9 min.

Największa ilość punktów zdobył Pierchała 12 pkt. (maksimum możliwych). 2) Mucha i Kolar (Morawy) po 8 pkt. i 3) Polak (P. Z.) 6 pkt.

W biegu o międzynarodowe mistrzostwo toru zwyciężył Pierchała 2,20 min. przed Muchą 2,27,2 min.

Na zawodach obecny był wicewojewoda śląski Arka Bożek.

BUNTY chłopskie w Chinach

SZANGHAJ, poniedziałek

Chociaż rzadko kiedy panował w Chinach kompletny spokój, to jednak obecne bunty chłopskie posiadają charakter wyraźnie zorganizowany, czym też się różnią od poprzednich zamieszek. Bunty te, na obszarach pozostających pod władzą Kuomintangu, są zrozumiałą reakcją ludu chińskiego przeciwko metodom wyzysku.

Na obszarach, bliskich frontu, bunty te posiadają szczególnie ważne znaczenie, ponieważ absorbują wojska kuomintangowskie, konieczne na froncie.

Powstanie chłopskie objęło szereg prowincyj i przybrało największe nasilenie w prowincji Szechuan w zachodnich Chinach. W prowincji tej istnieje szereg grup partyzanckich, z których najsilniejsza, licząca 100.000 ludzi uzbrojona jst w karabiny maszynowe i działa.

DOBRE ZBIORY na Węgrzech

BUDAPESZT, poniedziałek

Według informacyj, opublikowanych przez węgierskie ministerstwo rolnictwa, zbiory zbóż będą w tym roku o 220.000 ton większe, aniżeli w roku zeszłym, osiągając 1,8 mil. ton. Zbiór kartofli będzie prawdopodobnie o 7.000 ton, a kukurydzy o olbrzymią cyfrę 900.000 ton większy, aniżeli w r. 1946. Tegoroczny zbiór buraków cukrowych ocenia się na 1 mil. ton. Ponieważ na Węgrzech kukurydza stanowi główny pokarm dla świń i drobiu, pomyślne zbiory zapobiegną wszelkim kłopotom w dziedzinie zaopatrzenia kraju w tłuszcz i mięso.

USA RUGUJĄ ANGLIĘ Z FILIPIN

Panująca na Filipinach sytuacja jest znakomitym przykładem imperializmu dolarowego. Gdy Ameryka nie jest w stanie opanować jakiegoś rynku bezpośrednio, ucieka się ona do różnych innych sposobów.

Stosownie do opublikowanej w tych dniach w Manilli wiadomości, rząd filipiński ma zamiar zakupić cały brytyjski udział w Manillskim Towarzystwie Kolei Żelaznych.

Transakcja ta stanowi pierwszą pozycję w programie odbudowy, opiewającym na 62.000.000 dol.

Znajdujący się pod amerykańskim wpływem rząd Filipin wykupuje systematycznie udziały brytyjskie w kolei żelaznej, wybudowanej przy pomocy angielskiego kapitału w roku 1887.

ZSRR ZWALNIA JEŃCÓW AUSTRIACKICH

WIEDEŃ, poniedziałek

Decyzja Generalissimusa Stalina, przyśpieszająca powrót do kraju austriackich jeńców wojennych, wywołała we Wiedniu zrozumiały entuzjazm. Matki, żony i siostry jeńców, którzy mają powrócić do swych domów najpóźniej do Bożego Narodzenia br., urządziły na ulicach miasta radosne manifestacje.

Do przewodn. austriackiej partii komunistycznej, która wystąpiła do Generalissimusa Stalina w tej sprawie, przybył szereg delegacyj kobiet austriackich z prośbą o wyrażenie w ich imieniu gorącego podziękowania na ręce przedstawiciela dyplomatycznego Związku Radzieckiego w Austrii.

23 mil. zł. na odbudowę wsi w woj. lubelskim

Lublin. PREZYDIUM WRN przyznało na trzeci kwartał r. b. kredyt Wojewódzkiemu Wydziałowi Odbudowy w Lublinie w wysokości 23 mil. zł. na odbudowę zniszczonych wsi w woj. lubelskim.

Naród włoski patrzy na Polskę z podziwem i uznaniem

Wywiad z sekretarzem Włoskiej Partii Komunistycznej

Przybył z wizytą do Polski jeden z czołowych przedstawicieli demokratów włoskich, sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej, tow. P. SECCHIA, który w ciągu dziesięciu lat był więziony przez Mussoliniego.

Podczas specjalnego wywiadu, udzielonego przedstawicielowi Telepressu, gość włoski oświadczył co następuje:

„Pół miliona żołnierzy i oficerów włoskich było, po zawieszeniu broni, internowanych przez Niemców na terenie Polski. Tysiące z nich zostały wymordowane przez Niemców, ponieważ odmówiły zgody na walkę w szeregach niemieckich. Dzięki dzielnej postawie narodu polskiego, dziesiątki tysięcy zostały jednak uratowane. Stworzyło to trwałą więź przyjaźni między naszymi obydwoma krajami".

„W XIX wieku", powiedział dalej tow. Secchia, „legiony polskie przybyły do Włoch, by pomóc Garibaldiemu w walce o wolność naszego kraju. Podczas wojny o wolność Hiszpanii, Polacy i Włosi walczyli i umierali obok siebie. Dzisiaj naród włoski patrzy na Polskę z najwyższym podziwem i uznaniem dla jej osiągnięć, nie tylko bowiem zwyciężyła ona w walce o swój byt narodowy, ale buduje obecnie silne, demokratyczne państwo".

Poruszając tematy z dziedziny międzynarodowej, przedstawiciel Telepressu zapytał m. in. tow. Secchia, jaką cenę musiałyby zapłacić Włochy za otrzymanie pożyczki amerykańskiej.

Sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej odparł na to: „Zdajemy sobie sprawę z tego, że o ile Amerykanie dadzą nam dolary, będą sobie kazali za to drogo zapłacić, bowiem Ameryka pożycza pieniądze tylko w nadziei dużego zarobku. Jeśli jednak okaże się, że Włochy zarobiły by również na tego rodzaju pożyczce, to rzecz prosta, że jej nie odrzucą, wychodząc po prostu z czysto kupieckich założeń". — Tow. Secchia podkreślił jednak z całym naciskiem, że „naród włoski odrzuci nawet najbardziej kuszącą propozycję pożyczki, jeśli miałoby to zagrażać niepodległości Włoch. Grecja i Turcja otrzymały pomoc amerykańską w zamian za utratę niepodległości; zdajemy sobie dobrze z tego sprawę".

Wspólny front socjalistów i komunistów

W dalszym ciągu wywiadu tow. Secchia zaznaczył, że „dzięki wywieraniu poważnej presji na Włochy, Ameryka doprowadziła do ustąpienia z rządu dwóch najsilniejszych stronnictw. Tego rodzaju wypadki nie mogłyby mieć miejsca w Polsce, gdzie stronnictwa demokratyczne są zbyt silne, by dopuścić do ingerencji obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy kraju".

Na pytanie jak wygląda we Włoszech współpraca partii komunistycznej i socjalistycznej, korespondent Telepressu otrzymał następującą odpowiedź:

„Na każdym odcinku zorganizowanego życia politycznego, współpracują wyłonione przez partię komunistyczną i socjalistyczną komitety mieszane i żadna sprawa nie może być rozstrzygnięta bez zgody tych komitetów. Reprezentują one nie tylko dwa wymienione wyżej stronnictwa polityczne, lecz występują w imieniu całego narodu włoskiego. Podejmowana za pośrednictwem komitetów wspólna akcja obydwóch partii, jest najlepszą drogą do krzewienia haseł demokratycznych wśród ludności. Są co prawda podejmowane liczne próby, zarówno ze strony domorosłych reakcjonistów, jak i zagranicznego imperializmu, mające na celu rozbicie współpracy obydwóch stronnictw demokratycznych, lecz dotychczasowe tego rodzaju próby spełzły na niczym, a przyszłe również z całą pewnością się nie powiodą".

Przegląd prasy zagranicznej

ИЗВЕСТИЯ СОВЕТОВ ДЕПУТАТОВ ТРУДЯЩИХСЯ СССР

Istota planu Barucha polegała na tym, by zmusić ZSRR do umowy, która z jednej strony umożliwiałaby Stanom Zjednoczonym kontrolę nad pracami w dziedzinie energii atomowej we wszystkich innych państwach, z drugiej chroniłaby USA od kontroli międzynarodowej.

Tego rodzaju tendencje ze strony USA spełzły na niczym dzięki wnioskom radzieckim. Poprawka radziecka do pierwszego referatu Komisji zawierająca wniosek o bezwzględnym zniszczeniu posiadanych zapasów broni atomowej po zawarciu konwencji międzynarodowej, poparta została w lutym br. przez Australię, Chiny, Anglię, Kanadę Francję, Brazylię, Polskę Syrię i Kolumbię. Jednakże — jak pisze dziennik — pod wyraźną presją amerykańską, przedstawiciele wymienionych państw z wyjątkiem ZSRR i Polski, zmienili front. Na posiedzeniu 18 lipca br. zgodzili się wprawdzie „w zasadzie" z postulatami przedstawicieli ZSRR i Polski, ale poparli przedstawiciela amerykańskiego, który uporczywie przeciwstawiał się ustaleniu terminu zniszczenia broni atomowej.

W myśl wniosku radzieckiego zniszczone miały być tylko same bomby atomowe z tym, by zawartą w nich energię można było wykorzystać dla celów pokojowych, lecz USA odrzuciły ten wniosek, potwierdzając tym samym, że monopoliści amerykańscy nie mają wcale zamiaru korzystać z energii atomowej w celach pokojowych. Przedstawiciele USA na przykład prezes Amerykańskiej Komisji Kontroli Energii Atomowej Lilienthal nie ukrywają już tendencji do wykorzystania międzynarodowego organu w celach egoistycznych. USA pragną, by przyszły organ międzynarodowy, w którym, jak sobie tego życzą Amerykanie, rej wodzić będzie „Wujaszek Sam", zajął się zachowaniem monopolu USA na broń atomową. Tak więc — pewne koła w USA uczyniłyby chętnie z międzynarodowego organu bezpieczeństwa „żandarma atomowego", pilnującego interesów monopolów amerykańskich, ale stoi to w oczywistej sprzeczności z uchwałami Zgromadzenia ONZ oraz z podstawami ONZ, której celem jest zjednoczenie narodów dla zapobieżenia agresji i walki z agresją. Działacze amerykańscy nie chcą widocznie zauważyć żadnej sprzeczności w tym, iż najbardziej agresywny rodzaj broni usiłują oni przedstawić światu jako najbardziej idealne narzędzie walki przeciwko agresji.

JAK WIDZĄ WŁOSI PREM. DE GASPERI



CUD TECHNIKI. NACISKA SIĘ GUZIK W USA — GŁOS SIĘ ODZYWA W RZYMIE

CZY ZOSTANIE UTWORZONY „CENTRALNY ZARZĄD NIEMIEC"?

BERLIN, poniedziałek

Jak donosi agencja ADN premierzy ziem radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec zwrócili się z prośbą do Sojuszniczej Rady Kontrolnej o zezwolenie na odbycie ogólno niemieckiego zjazdu premierów ziem, prezydentów Landtagów, partii politycznych i związków zawodowych. Celem tego zjazdu ma być omówienie sposobu wprowadzenia w Niemczech jedności gospodarczej jako podstawowego warunku rozwoju gospodarczego. Na zjeździe tym omówiona będzie sprawa utworzenia „Centralnego Zarządu Niemiec", zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej i konferencji moskiewskiej. Centralny Zarząd składać się będzie — zgodnie z postanowieniami konferencyj — z następujących departamentów: finansów, transportu, poczt i telegrafów i aprowizacji. Premierzy ziem strefy radzieckiej wskazują następnie na konieczność rozszerzenia działalności partyj demokratycznych i prasy demokratycznej. Ważnym zagadnieniem jest ostateczne przeprowadz. reformy rolnej przez oddanie chłopom ziemi i wywłaszczenie junkrów niemieckich. Zwiększenie obszarów zasiewów oraz podniesienie wydajności w rolnictwie przyczyni się do polepszenia ogólnej sytuacji aprowizacyjnej całych Niemiec.

Ogólno - niemiecka konferencja zajęłaby się również wypracowaniem ogólno - niemieckiego planu gospodarczego, uwzględniającego zwiększenie wydobycia węgla oraz podniesienie ogólnej wydajności w innych działach gospodarki, przy uwzględnieniu niemieckich zobowiązań reparacyjnych, oraz konieczności demontażu urządzeń o charakterze wojskowym. Podstawowym warunkiem powodzenia tej akcji jest usunięcie z wpływu na polityczne i gospodarcze życie Niemiec elementów nazistowskich.

Brytyjska żelazna kurtyna

Słuchacze brytyjskiego radia będą obecnie słyszeli coraz mniej wiadomości europejskich, a w szczególności o krajach Europy Wschodniej.

Wydział Propagandowy BBC zdecydował ostatnio, że w przyszłości nadawane będą jedynie wiadomości, przesyłane przez Reutera i inne oficjalne agencje prasowe. Wiadomości te będą uzupełniane przez własnych sprawozdawców BBC.

Sprawozdania niezależnych obserwatorów, dotyczące politycznego, socjalnego i ekonomicznego rozwoju kontynentu europejskiego, które były od czasów wojny regularnie nadawane przez rozgłośnię londyńską zostały wstrzymane.

Na drodze do podwyżki płac

Aktualny ostatnio problem podwyżki płac w przemyśle ma dwa czołowe aspekty: społeczny i gospodarczy. Społeczny aspekt zagadnienia polega na tym, że płace przeważającej części robotników na fabrykach są niskie i dalsze utrzymywanie płac na dotychczasowym poziomie jest zjawiskiem niepożądanym. Gospodarczy aspekt zagadnienia sprowadza się do tego, że podwyżka płac robotników przemysłowych winna być dokonana systemem gospodarskim, przy pomocy środków dostarczonych przez samą produkcję przemysłową. Tylko wówczas bowiem, podwyżka ta nie będzie inflacyjną i przyniesie realną korzyść robotnikom.

Rozwiązanie więc problemu podwyżki płac winno być dokonane w granicach zakreślonych przez obie wymienione konieczności.

W związku z tym wydaje nam się bardzo słusznym coraz szersze, celowe upowszechnienie systemu płac premiowych i akordowo-progresywnych w przemyśle.

Przemysł energetyczny naprzykład przystąpił niedawno do stosowania systemu premiowania pracowników. Premie wyznaczone są z góry za określone funkcje, które w skutkach swoich albo podnoszą wydajność pracy, albo przyczyniają się do zwiększenia oszczędności w zakładzie. Robotnicy otrzymują premie za bezawaryjność, czyli za normalne bez przerw funkcjonowanie instalacji, za oszczędną gospodarkę paliwem, za spalanie niższych gatunków węgla itd. itd.

W przemyśle węglowym upowszechnia się system płac akordowo-progresywnych. System ten polega na tym, że przy wydobyciu węgla ponad normę górnik otrzymuje nie zwykłą akordową płacę, ale akord progresywnie coraz wyższy. A więc za pierwszych np. 10 wózków węgla, wydobytych ponad normę górnik otrzymuje akordową stawkę, która jest tylko trochę wyższą od stawki za wózek w ramach zwykłej normy. Ale za to za każdy następny wózek węgla wydobyty już ponad owe pierwsze 10 wózków górnik otrzymuje znacznie wyższą stawkę, np. 2—3 razy większą niż za każdy wózek poprzedni.

Do czego zmierza powyższy system płac? Do prawidłowego rozwiązania jednego z najważniejszych i zarazem najtrudniejszych zagadnień w naszym życiu wewnętrznym do podniesienia stopy życiowej szerokich mas pracujących.

My wiemy, że płaca robotnika jest niską i nie wystarczającą. Ale jak ją podnieść? Droga mechanicznej podwyżki, przy pomocy druku nowych banknotów — nie rozwiązuje sprawy. **Najgłębszą, bowiem przyczyną drożyzny z powodu której robotnik nie może wyżyć ze swojej płacy, jest — poza spekulacją — brak jeszcze dostatecznej ilości towarów przemysłowych i rolnych na rynku z powodu zniszczeń powojennych.** Z tego prawdziwego rozpoznania choroby płynie również i leczenie. **Rzetelna i trwała droga do podniesienia stopy życiowej robotnika idzie więc przede wszystkim poprzez podniesienie produkcji, poprzez nasycenie rynku polskiego dostateczną ilością wyrobów z fabryk i roli.** Dąży do tego celu plan trzyletni poprzez budowę nowych fabryk, poprzez instalację nowych maszyn i powiększenie liczby zatrudnionych robotników, zwłaszcza wykwalifikowanych.

Ale można tę drogę przyspieszyć. Można już dziś znacznie powiększyć produkcję w kraju przy pomocy tej samej liczby robotników, pracujących na tej samej ilości maszyn, lub przy tej samej ilości narzędzi. **Można to uczynić powiększając wydajność pracy.** Dopingiem dla tego celu jest właśnie system premii i progresji płac.

Co daje ten system? Krajowi — daje on nową produkcję, robotnikowi — wyższy i to poważnie wyższy zarobek. Czego w ten sposób unika ten system? — unika groźby inflacji, niebezpieczeństwa zwyżki cen rynkowych. Dlaczego? Dlatego, że zwiększając w taki a nie inny sposób zarobek robotników, zwiększamy nie tylko nacisk robotnika jako konsumenta na rynek, ale też podmurowujemy ten rynek zwiększoną ilością nowo-wyprodukowanych towarów, czyli powiększając popyt, powiększamy jednocześnie i podaż na rynku. Utrzymujemy w ten sposób w stałej równowadze ilość pieniędzy i ilość towarów w kraju. A to ma podstawowe znaczenie i dla finansów naszego Państwa i dla całej gospodarki narodowej.

Dlatego też hasło zwiększenia wydajności pracy powinno znaleźć jak najszersze upowszechnienie w przemyśle.

Obok walki o wydajność musimy nadal prowadzić walkę rozpoczętą o handel. Musimy rozszerzać sieć państwowych i spółdzielczych domów towarowych i musimy utrwalić kontrolę społeczną nad handlem prywatnym, aby nie dopuścić do tego żeby fala spekulacji, przechwytując zyski dla siebie, znowu skradła klasie robotniczej owoce jej ciężkiej pracy.

ŻNIWNY BILANS

Nie posiadamy jeszcze dokładnych danych o wynikach akcji żniwnej i o tym, jakimi zapasami zboża będziemy dysponować w nadchodzącym roku gospodarczym. Bilans tegorocznych zbiorów znany będzie późną jesienią, po dokonaniu omłotów. Prowizoryczne obliczenia wskazują, że możemy spodziewać się 4 milionów ton zboża.



Jest to ilość znaczna, równa zbiorom roku ubiegłego. Gdyby nie splot różnorodnych przyczyn moglibyśmy już w tym roku osiągnąć pełną samowystarczalność, bez potrzeby importowania zboża zagranicznego. Jesienią 1946 r. zasiano o 1.300.000 ha ozimin więcej niż w roku 1945. Niestety, wskutek surowej zimy uległo zniszczeniu 62 proc. roślin oleistych, 44 proc. pszenicy i 23 proc. żyta. Zniszczone oziminy należało zaorać i zasiać żyto jare. Niemałe straty w zasiewach wywołała powódź, oraz majowa posucha.

Sytuacja zbożowa nie jest dla nas pomyślna. Deficyt zboża, przewidziany zresztą przez plan trzyletni w wysokości 150 tysięcy ton, musimy pokryć dostawami zagranicznymi.

Należy zwrócić uwagę, że w związku z prowadzoną akcją likwidacyjną odłogów powierzchnia zasiewów zwiększy się o 1,5 mil. ha. w stosunku do powierzchni obecnych zasiewów, toteż wzrośnie zapotrzebowanie na ziarno siewne. W związku z przyrostem pogłowia koni, krów i trzody chlewnej należy liczyć się z większym zużyciem zboża do karmienia żywego inwentarza.

Trudno dziś ustalić, jaki deficyt zbożowy będziemy musieli wyrównać. Sam fakt, że ten deficyt istnieje nakłada na nas obowiązek racjonalnej gospodarki zbożem.

Przede wszystkim **musimy energicznie przeprowadzać akcję zwózki i omłotów. Zboże należy tak przechowywać, by nie dopuścić do zatęchnięcia. Stogi a nawet omłócone zboże należy chronić przed myszami. Magazyny na mąkę winny być odpowiednio przygotowane, aby nie powtórzyły się zeszłoroczne wypadki psucia się mąki.**

Sprawa racjonalnej gospodarki zbożem jest dla nas niezwykle ważna. Ważna jest również sprawa należytego przygotowania jesiennej akcji siewnej, doboru odpowiedniego ziarna i zaopatrzenia rolnictwa w sztuczne nawozy.

Już obecnie należy opracować plan omłotów, ażeby w okresie zwiększonego zapotrzebowania na ziarno siewne była zachowana równowaga odcinka aprowizacyjnego.

Rok gospodarczy 1947-48 powinien być rokiem przełomowym dla naszej gospodarki rolnej.

Z likwidacją odłogów i dalszym podniesieniem kultury rolnej łączą się nasze nadzieje na nowy bogaty bilans żniwny, który pokryje całkowicie zapotrzebowanie krajowe i uniezależni nas od zakupów zagranicznych.

Tegoroczne wyniki pozwolą na stwierdzenie, że choć musimy jeszcze sprowadzić pewną ilość zboża z zagranicy, widmo głodu nam nie zagraża. Klęski żywiołowe zahamowały naszą produkcję rolną, toteż nie wolno nam zmarnować ani jednego kłosa. **Wszelkie niedbalstwo lub też złą wolę w gospodarce zbożem, należy zwalczać najostrzejszymi środkami, jako szkodnictwo najbardziej godzące w interesy ludzi pracy, którzy za swe trudy muszą mieć zapewnione możliwie jak najlepsze warunki życiowe.**

ES

30 mil. zł. kredytu dla Spółdzielni Z. S. Chł. na Dolnym Śląsku

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego wyasygnował 30 milionów zł. dla Dolnośląskich Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i rolniczo - handlowych. Spółdzielnie otrzymają kredyty w postaci materiałów budowlanych. Dotychczas zgłosiło swój udział 10 spółdzielni, którym przyznano 7 i pół milio na zł. kredytu.

za ODRĄ

ENTUZJAŚCI IDEI ROZBICIA NIEMIEC

Przedstawiciele mocarstw zachodnich w Sojuszniczej Radzie Kontroli, nie zgodzili się na przyjęcie premierów ze strefy sowieckiej i wydanie opinii o ich programie politycznym i gospodarczym. Rozgłośnia w amerykańskim sektorze Berlina ogłosiła, że Stany Zjednoczone nigdy nie zgodzą się na to, aby kandydatami na członków przyszłego niemieckiego rządu byli politycy, którzy twierdzą, że władze anglosaskie pielęgnują ideę rozbicia Niemiec i tolerują znanych hitlerowców na czołowych stanowiskach.

Nie wiadomo jakie projekty spotkały się z tak stanowczym sprzeciwem angloamerykańskich władz. Ich decyzja będzie obfitować w następstwa, gdyż szefowie niemieckich rządów nie będą mieli już tak prędko okazji do przedstawienia swych planów mocarstwom okupacyjnym. Forma odmowy daje wiele do myślenia o nieustępliwości Ameryki w reorganizacji ustroju w Niemczech.

„Anglosasi odmowę swą uzasadnili stwierdzeniem, że tematem programów premierów zachodnich są sprawy gospodarcze, a nie polityczne, które są treścią planów szefów rządów z sowieckiej strefy okupacyjnej.“ Na uwagę tę — mówi komentator berlińskiego radia — Gessner można odpowiedzieć tylko jedno: **w warunkach w jakich znajdują się obecnie Niemcy nie ma miejsca na ścisłe rozgraniczanie tego, co jest kwestią gospodarczą od tego co ma na celu rozwiązanie spraw politycznych. Odmowa Anglosasów jest dlatego nieuzasadniona.**

ZA KULISAMI NIEMIECKIEGO GŁODU

Wieśniacy bawarscy i nadreńscy oraz z terenu Szlezwik Holsztyna, nie podali części inwentarza podczas ostatniego urzędowego liczenia. Władze alianckie i niemieckie dokonały niespodziewanej rewizji w kilku wsiach na terenie Bawarii i odkryły 250 nienotowanych krów, 750 owiec i 365 świń. w północno-reńskiej Westfalii 700 sztuk bydła, a w Szlezwiku 250. Bydło nadliczbowe zarekwirowano na rzecz zaopatrzenia prowincji a właściciele zostaną ukarani. Wyniki rewizji dotyczą zaledwie 1 proc. gospodarstw.

AMERYKAŃSKI MINISTER WOJNY W NIEMCZECH

Gubernator amerykański w Niemczech gen. Lucius Clay oświadczył, że nie weźmie udziału w debacie nad produkcją Zagłębia Ruhry, która ma się odbyć w Waszyngtonie. Termin konferencji odłożono na dzień 4-go sierpnia. W celu wyrównania różnicy zdań, panującej między gubernatorem Clayem a amerykańskim ministrem stanu w sprawie niemieckiej produkcji węglowej, przybył do Berlina amerykański minister wojny. Odbył on już konferencję z szefem oddziału gospodarczego przy zarządzie wojskowym Hasterem, oraz z dyrektorem Urzędu Rozdziału Żywności. Minister wojny uda się z Berlina do Frankfurtu i Monachium.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Osadnictwo wojskowe -- mocny i ważny odcinek wału obronnego

„RZECZPOSPOLITA“ w artykule wstępnym p. t. „Miecze na pługi” omawia rolę Związku Osadników Wojskowych. Gazeta pisze:

Na ostatnim walnym zjeździe osadników wojskowych w Gorzowie, który zaszczycili swą obecnością wicepremier Gomułka, gorący protektor Z. O. W., omówiono szereg zasadniczych spraw organizacyjnych, ważnych na przyszłość, nie tylko dla samej organizacji. Hasło „nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“, przyjęto jako hasło sztandarowe, okolono nim symbol walki i pracy, miecz i pług.

Nie ma przesady w powiedzeniu: osadnictwo wojskowe stanowi mocny i ważny odcinek naszego wału obronnego, naszych granic zachodnich nad Odrą i Nysą, to wszystko jest prawdą, gdy się spojrzy na dotychczasowe osiągnięcia ZOW i jego zamierzenia na przyszłość.

Ludzie, którzy w ZOW dopatrują się tworzenia specjalnie uprzywilejowanej kasty, są w błędzie. Największym przywilejem osadników wojskowych jest praca nad zagospodarowaniem i wzmocnieniem obronności Ziem Odzyskanych, a któż może być lepszym tego gwarantem, jak nie osadnik wojskowy, wczorajszy żołnierz, który nie szczędząc trudu i znoju, wyznaczył obecne granice Polski.

Organizacja wczasów pracowniczych

„ROBOTNIK“ zadaje pytanie, czy organizacja wczasów powinna być scentralizowaną w jednym ręku na przykład w KCZZ lub zakłady same będą dbały o swych członków i pracowników?

Gazeta pisze:

Nie zamierzając w tej chwili odpowiadać na te pytania i na wiele innych, łączących się z instytucją wczasów chcemy stwierdzić jedno; nie jest pożądane, by często nawet w tych samych miejscowościach — dobrze zorganizowane domy odpoczynkowe z dobrym wiktem i wszelkimi wygodami współistniały z zupełnie nieprzystosowanymi do swych zadań domami, w których wczasowicze nie mogą odpocząć i chodzą czasem głodni. Zupełnie niezależnie od ewentualnej centralizacji wczasów, powinna nastąpić pewna standaryzacja pod względem ich poziomu i budżetu, oczywiście zależna od miejscowych warunków i przeprowadzona nie mechanicznie. Pewne wyrównanie jest tu jednak niezbędne. Niczym bowiem nie potrafimy usprawiedliwić dlaczego jeden robotnik ma spędzić urlop w warunkach odpowiednich i kulturalnych, a drugi w warunkach niehigienicznych i głodowych.

Lecz to są problemy na przyszły rok. Na razie wielkim osiągnięciem jest sam fakt zorganizowania wczasów dla tak wielkiej liczby ludzi pracy

MELDUNKI Z KRESOWYCH RUBIEŻY (5)

TAM, GDZIE ZGINĄŁ gen. ŚWIERCZEWSKI

Dnia 27 marca 1947 r. trzy połączone ze sobą bandy ukraińskich faszystów sotnie „Hrynia“, „Bira“ i „Stacha“ zajęły pozycję na zalesionych wzgórzach w połowie drogi między Baligrodem i Cisną.

Następnego dnia z Baligrodu wyjechały w kierunku Cisny trzy samochody. To generał Karol SWIERCZEWSKI, drugi wiceminister obrony narodowej wyruszył na inspekcję strażnic Wojsk Ochrony Pogranicza.

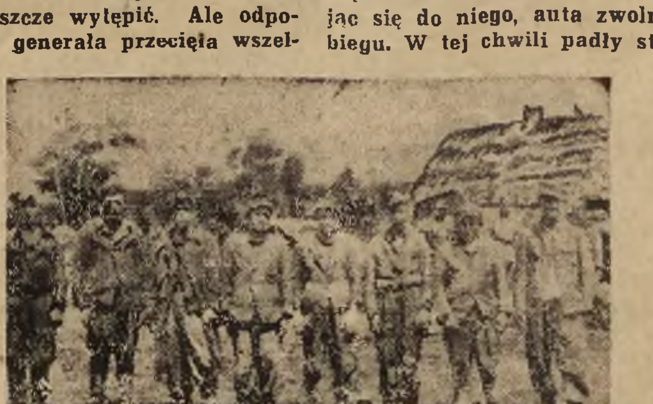


Miejsce zabójstwa gen. Świerczewskiego, sfotografowane z pozycji RKM-ów ukraińskich. Kółkiem oznaczone jest auto generała, krzyżykiem — miejsce, w którym zginął.

Jeszcze w ostatniej chwili próbowano odwieść generała od jego zamiaru wyjazdu w teren. Uprzedzano go, że grasują tam bandy UPA, których nie zdołano jeszcze wytępić. Ale odpowiedź generała przecięła wszelkie dyskusje: BYŁYM ZAWSZE RAZEM ZE SWYMI ŻOŁNIERZAMI. BĘDĘ I TERAZ!“

Trzy kilometry za BALIGRODEM auto którym jechał kwatermistrz zepsuło się. Pozostałe dwa auta pojechały dalej.

Koło JABŁONKY przepływa wąski strumień górski. Zbliżając się do niego, auta zwolniły biegu. W tej chwili padły strzały z prawej strony drogi. Generał wydał rozkaz zatrzymania się i zajęcia pozycji obronnej. Gdy jednak po opuszczeniu samochodu gen. Świerczewski oraz towarzyszący mu oficerowie i żołnierze rzucili się w tyralierze naprzód, padły strzały i z lewej strony szony. Stało się jasne, że nie był to przypadkowy atak, ale zorganizowana zasadzka.



Banda zabójców gen. Świerczewskiego z sotni „Hrynia“, „Bira“ i „Stacha“.



Jałowiec, morderca gen. Świerczewskiego, otrzymał pochwałę za „dobre strzelanie” od „Rema“, d-cy „widlytoku Łemko“.

Po kilku minutach walki generał został trafiony kulą karabinową. Stojący obok niego oficer prowadził go ku zakrytemu krzakami łożysku strumienia. W pewnym momencie dosięga generała seria z karabinu maszynowego. Prowadzący oficer słyszy jego ostatnie słowa „Nie dajcie się chłopcy. Nie dajcie się tym łotrom“.

Gen. Karol Świerczewski, GENERAŁ WALTER Z HISZPANII, oddał swoje życie w walce o Polskę Ludową.



Jałowiec (z prawej strony) na pozycji.

Walka nie trwała dłużej niż kilkanaście minut. Na drodze pojawia się samochód. To jedzie kwatermistrz, któremu auto się zepsuło. Bandyci myślą, że strzały zostały usłyszane w Baligrodzie i że nadchodzi pomoc, więc szybko wycofują się.

Bandy jednak nie zaniechały napadów. W dwa dni później w tym samym miejscu urządziły ponownie zasadzkę, której ofiarą padło 32 żołnierzy W. O. P-u.

Tak było w marcu i kwietniu. W końcu lipca gdy wraz z operatorem filmowym zwiedzaliśmy miejsce, gdzie gen. Świerczewski padł od kul skrytobójczych morderców faszystowskich okolica była już zupełnie bezpieczna. Przez strumyk przechodził most, jeden z 30 mostów na drodze od Baligrodu do Wetliny, które zbudowali żołnierze polscy. Na polach żołnierze KBW wiązali w snopy żyto i pszenicę. Tylko podpalone domy wskazywały, że był to teren zaciętych, krwawych walk.

W więzieniu w Rzeszowie oczekują sądu mordercy generała Świerczewskiego, którzy zostali ujęci przez żołnierzy I Dywizji Operacyjnej KBW. Stanowili oni obsługę karabinów maszynowych umieszczonych z prawej strony drogi: HRYŃ, JAŁOWIEC, SOWA, NOWYK, OLAT I ZACH. Dowódca połączonych band przerwał się przez granicę lecz został ujęty przez władze radzieckie. Tłumaczył się, że przekroczył granicę aby uniknąć kary śmierci. Nadzieje jego jednak okazały się złudne. Zostanie przekazany sądowi polskiemu.



„Hryń” (prawdziwe nazwisko Chumeniuk), b. komendant Gestapo w Sanoku. Zdjęcie to przyczyniło się do jego identyfikacji, wykazując bezwład lewej ręki.

JULIUSZ KORWIN

PRAWDA O ZAROBKACH W GÓRNICTWIE

Górnictwo i jego sprawy wysunęły się na czoło aktualnych zagadnień naszej gospodarki.

Ciężka praca górnika i jego szczególna rola produkcyjna, jak też i konieczność stałego wzrostu produkcji spowodowały potrzebę zrewidowania zarobków górniczych. W skutkach dało to poprawę na odcinku aprowizacji i premiowania.

Sytuacja na odcinku płac górniczych przedstawia się następująco:

Górnicy w kopalniach węgla dzielą się na dwie kategorie: pracowników dniówkowych i akordowych. Pracownicy dniówkowi dzielą się z kolei na dwie grupy: pracujących pod ziemią i na powierzchni.

Zarobki każdej z poszczególnych grup zależne są od tego, na ile ciężką i ważną spełniają one pracę. Tak np. najcięższa, bezpośrednio wydobywcza praca rębacza dniówkowego opłacana jest stawką **293 zł.** za dniówkę, co daje **7.342 zł.** miesięcznie. Rębacze akordowi otrzymują od **120—135 zł.** za dniówkę oraz **wysokie premie za przekroczenie normy.**

Stawka górnika pracującego pod ziemią wynosi **235 zł.** za dniówkę, czyli, **5.881 zł.** na miesiąc. Pracownik powierzchniowy zarabia **138 zł.** dziennie t. j. **3.451 zł.** miesięcznie.

Są to zarobki średnie. Przy osiągnięciu jednak większej wydajności górnicy otrzymują premie. Tak np. zarobki najlepszych rębaczy akordowych wynoszą około **20—25 tys.** złotych miesięcznie.

Do stawki zasadniczej górnika dochodzą świadczenia, jak deputat węglowy 6—8 ton rocznie, co licząc według ceny rynkowej węgla stanowi równowartość 7.200—9.600 zł. rocznie.

Przydział żywnościowy (netto) wynosi: **PZ — 3.300 zł.** miesięcznie, **NZ, — 2.380 zł.** miesięcznie; wartość przydziału rodzinnego równa się **626 zł. na członka rodziny.**

Ponadto pracownicy otrzymują posiłek w stołówce o wartości 1.200 kalorii. Koszta stołówki wynoszą 600 zł. miesięcznie. Ponosi je w połowie zakład pracy, w połowie Fundusz Aprowizacyjny. Spółdzielnie Przemysłu Węglowego coraz bardziej usprawniają swą działalność. Aprowizacja w górnictwie znacznie poprawiła się.

W razie jakichkolwiek niedociągnięć rzeczą rady zakładowej jest ich skontrolowanie i usunięcie. CZPW okazuje w tych wypadkach jak najdalej idącą współpracę.

Sprawom aprowizacji przemysłu węglowego winna być udzielona szczególna uwaga; stanowią one bowiem ważną część składową zarobków górnika.

Zarobek miesięczny górników według danych z marca 1947 r. po przeliczeniu na gotówkę jego poszczególnych części składowych wynosił co następuje:

Zarobek rębacza dniówkowego ok. **14.220 zł.**

Zarobek górnika pracującego pod ziemią ok. **11.560 zł.**

Zarobek górnika na powierzchni ok. **8.300 zł.**

(W obliczeniach tych wzięta jest pod uwagę średnia stanu rodzinnego górnika — żona i dwoje dzieci).

Ten stan rzeczy uległ zmianie na lepsze na skutek zmian zaprowadzonych w miesiącu maju b. r. na odcinku premiowania.

Mówiąc o sytuacji w górnictwie wspomnieć należy też o pomocy żywnościowej i gotówkowej, którą otrzymują repatrianci.

Powyższe dane mówią jasno: górnictwo nie tylko nie stoi na „szarym końcu" w naszym przemyśle, ale jest najlepiej płatnym zawodem w przemyśle ciężkim, nawet w porównaniu z energetyką i przemysłem metalowym. Nie należy kierować się w ocenie wysokości płac — jedynie wysokością stawek zasadniczych. Poważną pozycję stanowią bowiem przydziały w naturze. Wyżej płatne spośród przemysłów podstawowych jest jedynie budownictwo; należy tu jednak wziąć pod uwagę sezonowość pracy przy budowie.

Poziom płac znacznej większości przemysłu kształtuje się poniżej płac w przemyśle węglowym; nieliczne wyjątki stanowią niektóre przemysły drobne, jak np. poligraficzny czy skórzany, które nie wchodzą w orbitę kalkulacji państwowej.

Nie oznacza to, abyśmy dzisiejszy poziom życia, tak górników, jak i innych robotników, uważali za idealny i nie dążyli do zmiany na lepsze. Zmiana ta nastąpić musi — ale nie drogą inflacyjnej podwyżki płac, która przerodziła by się wkrótce w drożyznę i pochłonęła by więcej niż da.

Trwałą, realną poprawę musimy sobie wypracować zwiększając wydajność pracy, oszczędność i produkcję.

T. LEO…UK

Należy działać w duchu jednolitego frontu

Wspólna konferencja aktywu PPR i PPS w Katowicach

W dniu 1 b. m. w sali OM TUR w Katowicach odbyła się wspólna narada aktywu PPR i PPS z terenu miasta Katowic.

Po otwarciu obrad zabrał głos **tow. Dyja (PPR).** Tow. Dyja przystąpił do szczegółowego omówienia uchwał Rady Naczel. PPS o współpracy i współdziałaniu obu robotniczych partii. **„Między PPR i PPS — stwierdził tow. Dyja — będzie taka współpraca i ścisłe porozumienie, jakiego jeszcze w Polsce, w dziejach ruchu robotniczego nie było. Wielkie rewolucyjne reformy społeczne połączyły nas. Przez nie i przez codzienną wspólną pracę nad odbudową dojdziemy do socjalizmu. Uchwały Rady Naczelnej PPS należy szerzyć i popularyzować wśród mas pepesowskich i peperowskich i robić to musi aktyw obu partii".**

Następnym mówcą jest **tow. Laskowski** sekr. KW PPS. Mówca podkreślił, że w pracy obu partii nad uświadomieniem klasy robotniczej, trzeba zaszczepiać w nią wiarę w prawdy polityczne, które wyznają członkowie obu partii. Prawdy te są nieśmiertelne. Mamy budować wspólnie nowy ustrój, jesteśmy partiami, które dążą do jednego celu. Drogą do tego celu jest jedność klasy robotniczej, jedność PPR i PPS. **Dlatego kto dziś nie rozumie, że jednolity front jest jedyną drogą, która prowadzi nas do socjalizmu. ten będzie musiał z naszej partii iść!** (Oklaski).Trzeba się mocno przejąć sprawą jednolitego frontu obu parti. **Wszelka sekciarska robota jest opóźnianiem tego. co przyjść musi — jedności organicznej obu partii.** (Oklaski)

W dyskusji jaka wywiązała się po referatach obu mówców, zabrał głos **tow. Szafraniec**, sekretarz miejskiej organizacji PPR w Katowicach, który zameldował konferencji, że oba komitety katowickie — PPR i PPS ściśle ze sobą współpracują, na odcinku walki ze spekulacją.

Tow. Połednik (PPS) analizuje stosunek państw zachodnich do państw jedności słowiańskiej, stwierdzając, że jedność ta jest solą w oku Anglo-Amerykanów. Jeśli dziś ktoś jeszcze nie rozumie, że jednolity front PPR i PPS jest potrzebny klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu, to my zwracamy uwagę, że były 3 lata czasu, aby to zrozumieć. **Dziś jest czas na to, aby czynić i działać, a nie mówić. Gdyby reakcji udało się wbić klin między nas, to osłabiłoby to i PPR i PPS.**

Wszyscy dyskutujący podkreślają, **że trzeba działać w duchu jedności, a nie tylko mówić o jedności.** Dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie. Widać wyraźnie, że aktyw PPR i PPS m. Katowic docenia i rozumie wagę sprawy jednolitego frontu. Toteż z radością stwierdza **tow. Kucia**, sekr. miejskiej org. partyjnej PPS, który kończy dyskusję słowami: **„My socjaliści i peperowcy doprowadzimy do jedności i do połączenia się obu partii".**

W rezolucji jaka została jednogłośnie powzięta, konferencja aktywu PPR i PPS m. Katowic stwierdza **potrzebę częstych wspólnych zebrań.** W tym też celu konferencja ustala, że **zebrania wspólne odbywać się będą 1 raz w miesiącu. Poza tym zebrania takie odbywać się będą we wszystkich zakładach pracy i urzędach.** Zebrani postanawiają wzmocnić swoje **wysiłki w walce ze spekulacją i szkodnikami w zakładach pracy, jak również przystąpić do bezlitosnego oczyszczania szeregów obu partii z elementów przynoszących ujmę partiom.** Na odcinku młodzieżowym, konferencja postanawia **pomóc obu organizacjom młodzieżowym ZWM i OM TUR w zbliżeniu się.** Konferencja postanawia **wzmóc wysiłki obu bratnich partii na każdym odcinku, a zwłaszcza w wykonaniu planu węglowego, który jest dzisiaj naszym „być albo nie być".**

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki zakończono obrady.

T. B.

Jednoczy się Słowiańszczyzna

W dniu wczorajszym wieczorem rządy Jugosławii i Bułgarii ogłosiły, iż oba kraje zawrą **ścisły pakt wzajemnej pomocy i przyjaźni. Pakt przewiduje współpracę obu krajów we wszystkich niemal dziedzinach, mianowicie: wspólną obronę, wspólne uzgodnienie planu gospodarczego oraz uzgodnienie wspólnych zasad polityki zagranicznej.** Procz tego pakt przewiduje skreślenie przez rząd jugosłowiański długu wojennego Bułgarii wobec Jugosławii w wysokości 25 milionów dolarów, należnych od Bułgarii w myśl traktatu pokojowego.

W pakcie zawarta jest decyzja obu rządów wspólnej własności obiektów wzdłuż granicy obu krajów, a prócz tego **oba kraje postanowiły utrzymywać ze sobą stały kontakt dla uzgodnienia spraw dotyczących ustosunkowania się obu rządów do obecnego rządu greckiego.** Następnie oba rządy utrzymywać mają stały kontakt w sprawie przyszłego zarządu na Dunaju. Przed wyjazdem z Belgradu premier **Dimitrow** oświadczył korespondentom prasowym, iż pakt ten nie oznacza utworzenia federacji bałkańskiej. **Marszałek Tito** zaś oświadczył, że **pakt ten jest ciosem dla międzynarodowej i rodzimej reakcji,** uważającej Bałkany za beczkę prochu. Następnie marszałek Tito oświadczył, że pakt nie jest skierowany przeciwko komukolwiek.

Zwyżka cen samochodów w USA

W związku z podniesieniem cen stali, olbrzymie zakłady „General Motors Co" ogłosiły **podwyżkę cen samochodów osobowych i ciężarowych** od 2 do 6 proc. Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką przewodniczącego związku robotników samochodowych, który podkreślił, iż zakłady mogłyby sobie pozwolić na obniżenie cen, popierając tym samym **akcję narodu na rzecz powstrzymania inflacji.**

Z CAŁEGO KRAJU

ZAKOPANE

MŁODZIEŻ DUŃSKA W POLSCE

Na zaproszenie Koordynacyjnego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Ministerstwie Oświaty, przyjechała do Polski delegacja młodzieży duńskiej, licząca 32 osoby, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych, politycznych, akademickich, kulturalnych i sportowych.

RZESZÓW

PLACÓWKI „BATA" W POW. RZESZOWSKIM

Powołana do życia w marcu br. Delegatura Centrali Handlowej „Bata" w Rzeszowie, przejęła pod swoją administrację 20 sklepów, znajdujących się na terenie woj. rzeszowskiego. Ostatnio staraniem Delegatury zostały otwarte sklepy w Jaśle i Brzozowie, a w najbliższym czasie takie placówki handlowe zostaną otwarte w sześciu dalszych miastach, co przyczyni się do prawidłowej dystrybucji towarów, zwłaszcza w tych miejscowościach, które są położone zdala od kolei.

WROCŁAW

SZKOŁA DLA CZŁONKÓW RAD ZAKŁADOWYCH

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych we Wrocławiu uruchomiła szkołę dla członków rad zakładowych, w której przeszkolono dotychczas ponad 600 osób z terenu województwa wrocławskiego. Nauka obejmuje m. in. szereg przedmiotów związanych z ruchem zawodowym i ma na celu wychowanie uspołecznionego i uświadomionego członka Rady Zakładowej.

SZKODNICY GOSPODARCZY PRZED SĄDEM

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu toczy się od kilku dni proces przeciwko 4-em dyrektorom Państw. Wytwórni Urządzeń Teletechnicznych oskarżonych o uprawianie sabotażu i szkodnictwa gospodarczego. Na ławie podsądnych zasiedli: naczelny dyr. wytwórni inż. Kazimierz Ferenc, inż. Grzegorz Kerniłowski, technolog i kierownik produkcji Tadeusz Rutkowski oraz dyrektor administracyjny Tadeusz Jakubowski.

OLSZTYN

SZAJKA RABUSIÓW PRZED SĄDEM

Prokuratura Sądu Okręgowego w Olsztynie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi Makowskiemu, Emilowi Polnickiemu, Franciszkowi Skibińskiemu, Julianowi Bębenkowi, Józefowi Żakowi. Wymienieni w nocy z 6 na 7 czerwca br. włamali się do magazynu Anglo-Amerykańskiej Misji Kwakrów w Czerwonce, pow. Reszel, skąd zrabowali większą ilość kołder, odzieży i obuwia dziecięcego. Makowski, Polanicki i Bebenek odpowiadać będą również za inną kradzież dokonaną w magazynie Szwedzkiej Misji Pomocy Europie w Szczytnie. Sprawcy kradzieży staną przed Sądem Doraźnym w Olsztynie.

BYTOM

Oficerowie W. P. wśród górników

(—) **W tych dniach bawiła na kopalni „Centrum" w Bytomiu wycieczka** Wyższej Szkoły **Oficerskiej** z Rembertowa, złożona z 20 osób.

Oficerowie z wielkim zainteresowaniem zwiedzili powierzchnię i dół kopalni, wyrażając uznanie dla ciężkiej, ale owocnej pracy polskiego górnika. **„Żołnierz wywalczył wolną ojczyznę — oświadczył jeden z oficerów — a górnik ją buduje, żołnierz jest zbrojnym jej ramieniem, a górnik trwałym filarem".**

Po zwiedzeniu kopalni oficerowie podejmowani byli skromnym obiadem.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Czarna magia

Ob. Panikła (Katowice, Franciszka 4) pisze nam:

„Chciałbym dowiedzieć się gdzie podziała się nagle słonina po 290 zł. Znikła magicznie jak różdżką czarodziejską dotknięta. Na cenniku jest uwidoczniona na pierwszym miejscu — ale na stole jej nie ma. Ale idąc dalej przez halę targową widzi się, że stoły i haki uginają się od słoniny, ale innej — po 350 zł. za kg. — Może „Trybunie Czytelników" lub Nadzwyczajnej Komisji zechcieliby panowie rzeźnicy wytłumaczyć się z tego „magicznego" zniknięcia słoniny po 290 zł. za kg.

x x x

Rzeźnicy są oczywiście sprytni i Komisja Specjalna będzie musiała się zająć tym ich sprytem. Ale niemniej sprytny jest inny magik o którym pisze nam ob. Zadowski (Chorzów - Batory ul. Armii Czerwonej 38).

W Katowicach działa jasnowidz B. Vapuro.

Wspomniany obywatel ogłasza w różnych pismach kraju następujące ogłoszenie. „Nadeślij charakter pisma, datę urodzenia, 30 zł. na koszty przesyłki, pytań nie stawiać, analizy-horoskopy metodą grupową — płatne". Przeciętny czytelnik zrozumie, że za 30 zł. otrzyma odpowiedź listowną listem poleconym, który kosztuje 10 zł, a reszta 20 zł idzie dla ob. jasnowidza. 1000 naiwnych daje 20.000 zł dochodu. Istna kopalnia złota. Za list z horoskopem. trzeba przy odbiorze płacić 500 zł. (słownie pięćset złotych).

Tutaj już żadna Komisja nie pomoże. Chyba, że ludziska przestaną dawać nabierać się (Red.)

Czy to nie samowola

Ob. Masłowski J. (Strzemieszyce, Warszawska 68) pisze:

W dniu 29. 7. do PCH w Sosnowcu zgłosiłem się po zakup bibułek i gilzę do swego kiosku. Urzędujący tam kierownik powiada mi, że bibułki „Solali" kosztują 32 zł, a gilzy 58 zł. Gdy zwróciłem uwagę, że nie zgadza się to z podanymi cenami w gazetach, to p. kierownik oświadczył mi, że po tej cenie mogę sobie iść kupić bibułki i gilzy do „Trybuny Robotniczej" a nie w PCH. Gdy spytałem, co będzie ze mną, gdy przyjdzie Komisja Cennikowa, a ja będę bibułkę i gilzy drożej sprzedawał, to p. kierownik odpowiedział mi, żebym się nic nie bał, bo PCH jest instytucją państwową i jeżeli wystawi rachunek za bibułkę na 32 zł, to wolno mi brać więcej według mej marży zarobkowej, jaka obowiązuje na wyroby papierowe.

Proszę aby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą i raz nareszcie wyjaśniły kogo obowiązują ustalone ceny. Wielki czas aby PCH jako instytucja państwowa świeciła przykładem i była pierwszą w walce ze spekulacją.

x x x

Cennik obowiązuje właśnie przede wszystkim instytucje państwowe. Odpowiedź p. kierownika uważamy za prowokacyjną i prosimy władze PCH o natychmiastowe zbadanie całej sprawy (Red.).

100 zł. za zwiedzenie Wieliczki

Ob. Janasik z Katowic pisze nam:

Szkoła Przemysłowa huty „Baildon" w Katowicach zorganizowała wycieczkę w dniu 6.7.1947 r. celem zwiedzenia Krakowa i Wieliczki. Uczestnikami wycieczki byli uczniowie, a zarazem pracownicy fizyczni huty „Baildon".

Ponieważ interesy huty nie pozwalały na użycie auta w dnie robocze, urządzono wycieczkę w niedzielę. Po zwiedzeniu najważniejszych osobliwości i zabytków Krakowa, udali się uczestnicy wycieczki do Wieliczki celem zwiedzenia prastarej kopalni soli. Niestety spotkaliśmy się z niespodziewanymi trudnościami. Jakiś obywatel, którego nazwiska nie udało nam się stwierdzić, odmówił zjazdu na dół, tłumacząc, że w niedzielę nie zwiedza się kopalni, jeżeli jednak uczestnikom wycieczki bardzo zależy na zapoznaniu się z jej wnętrzem, musza uiścić opłatę w wysokości 100 zł. od osoby.

Nie pomogły tłumaczenia, że młodzież szkolna i robotnicza nie może pozwolić sobie na opłatę w takiej wysokości — odmówiono kategorycznie. Nie dopuszczono także do porozumienia się z inżynierem dyżurnym lub dyrektorem kopalni

Rozczarowani i niepocieszeni chłopcy odjechali, nie osiągnawszy zamierzonego celu, myśląc w duchu, że nasze śląskie, choć czarne kopalnie są bardziej gościnne.

Pytamy się:

1) Czy słusznym jest, aby w niedzielę, jako w dzień najwięcej uprzywilejowany do zwiedzań dla pracujących, kopalnia była dla nich niedostępna? Czy naprawdę bilet na zwiedzenie Wieliczki powinien kosztować 100 zł. podczas gdy zwiedzanie kopalni na Śląsku kosztuje 18 zł.

*

Wydaje się nam, że pretensje powyższe są najzupełniej uzasadnione. Prosimy zarząd Wieliczki udzielić odpowiedzi na oba pytania ob. Janasika. (Red.)

JAK GRZYBY PO DESZCZU ROSNĄ SZKOŁY w POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM

Krucho było ze szkołami w powiecie zawierciańskim, a raczej krucho bez szkół. Albo ich nie było wcale, albo gnieździły się w krytych słomą chatach, do kurników czy chlewów podobnych. Porządny murowany budynek był rzadkością. I dlatego powiat zawierciański, najbardziej upośledzony i zacofany ze wszystkich powiatów województwa dostał z FOS-u (Fundusz Odbudowy Szkół) 27 milionów zł. na budowę i odbudowę szkół, dostał więcej niż jakikolwiek inny powiat. **W Zawierciańskiem 7 szkół buduje się od nowa a 15 odbudowuje się, rozbudowuje i remontuje.**



W ub. piątek wojewoda gen. Zawadzki udał się na objazd tych miejscowości w powiecie, gdzie budują się lub odbudowują szkoły.

Na pierwszy ogień idzie **Siewierz.**

Siewierz ma się czym pochwalić. W ciągu ostatniego roku powstało tu 26 nowych domów, a gdzie okiem rzucić, tam sterty cegieł czerwonych, zapowiadają nową budowę. W Siewierzu rośnie gimnazjum. Trzecie w powiecie po Koziegłowach i Żarkach. Budynek historyczny, pochodzi z okresu po pierwszym rozbiorze Polski i różne przechodził koleje losu. Ostatnio nie wiele więcej był wart niż kupa gruzów, a teraz „schody już są, światło i podłogi też jeszcze tylko okna" — mówi wójt Pyrzyk, który promienieje dumą. 28 września o 9-tej rano odbędzie się poświęcenie szkoły transmitowane przez radio. Dyrektor mgr. Salamon już przyjmuje zapisy. Od września, pachnące jeszcze wapnem świeżym tynkiem mury rozebrzmią radosnym śmiechem dzieciecym, gwarem i skandowaniem wspólnie czytanych lekcyj, nauka do której tak bardzo się garną i której tak bardzo nadaremne dotąd pragnęli mali zawierciańscy obywatele. Przy wykończeniu budynku pracuje tylko kilku płatnych fachowców. Reszta to szarwark. Podwody, dowóz materiału i ochotnicza pomoc wszystkich którzy rozumieją o co tu chodzi po co się pracuje. Ofiarują swoją pracę chętnie młodzi i starzy, dadzą jej jeszcze więcej po żniwach.

Jedziemy do **Nowej Wsi**. Pierwsze piętro już wykończone, rośnie drugie. Szkoła nowa od fundamentów, przy niej domek dla kierownika szkoły i nauczycieli. Dopiero 25 czerwca rozpoczęto budowę, a już dziś zatknięty u stropu, przepleciony wstążeczkami bukiet kwiatów zapowiada jej ukończenie. Kierownik szkoły Franciszek Czapla spod ziemi wyciąga materiały, by tę szkołę, o której marzy od 20 lat nareszcie wykończyć. Pokazuje nam dawną szkołę. Gdyby to nie było tak smutne, chciało by się śmiać. Mała, chyląca się do ziemi chałupka, na wpół przegniły słomiany dach. „Warto to posolić i zachować dla potomności' — mówi gen. Zawadzki, żeby widzieli jak to było kiedyś i jak to jest dzisiaj".

Ludzie z Nowej Wsi dali 4000 dniówek i rywalizują z Żelisławicami, w których buduje się największa ze wszystkich szkoła ośmioklasowa, piękny budynek, ład nie położony, jasny, przestronny nowoczesny.

Ale zanim jeszcze docieramy do Żelisławic na szosie pod **Mierzęcicami** samochód gen. Zawadzkiego zatrzymuje grupka ludzi, z których jeden wymachuje wielką, zwiniętą w rolkę mapą. Chodzi o to, że nadleśnictwo zabrało ziemię gromadzką, na której kiedyś stała karczma i nie chce jej oddać, a oni też chcą postawić tutaj szkołę. Sprawę załatwia się szybko i... szkoła będzie. „Czy możemy już zwozić kamień i cegłę?" — „Możecie'.

W Boguchwałowicach wykańcza się także nową, od fundamentów budowaną szkołę. Na parterze przedszkole, na górze dwie klasy, mieszkanie dla kierownika i nauczycieli. Wszędzie pracują, murują, mieszają wapno, zwożą materiały.

W Żelisławicach kopanie fundamentów rozpoczęto 19 czerwca. Tylko 6 fachowców płatnych zatrudnionych jest przy budowie. Reszta szarwark, pomoc ochotnicza. Wesoło śmigają przerzucane z rąk do rąk cegły, bieli się wapno. Inż. Trzmielewski architekt powiatowy, którego dziełem są wszystkie budowy szkolne pokazuje plany gmachu szkolnego wspaniałej sali gimnastycznej która powstanie na skrzydle mieszkań dla nauczycieli i plac na obszerne boisko sportowe.

Na nowy rok szkolny 12 szkół bedzie już czynnych. Pochawali się nimi: **Siewierz, Myszków, Ligota, Chruszcobród Skarżyce, Rokitno Szlacheckie, Cynków, Rudnik Wielki, Przybyszów, Żarki, Nowa Wieś.** 5 szkół będzie pod dachem, budowa czterech rozpoczęta. Prócz tego 5 baraków szkolnych, które na razie zastąpić muszą budynki murowane.

W drodze do Ligoty mijamy **Pińczyce**, gdzie wybudowano piękny budynek gminny, jedyny w powiecie. **W Ligocie** wykańcza się dawny przedwojenny budynek szkolny, remontuje i naprawia zniszczenia.

Mniej przyjemny widok ofiarują **Żarki.** Tutaj nic nie ruszono w dziedzinie odbudowy. Gimnazjum zaniedbane i na razie tylko piękne plany. Nie bardzo również palą się do pracy w **Niegowej.** Stary budynek szkolny wymaga całkowitego remontu, ale pracuje tu tylko po kilku ludzi dziennie. Skarżą się na złe drogi, na brak dogodnego połączenia z resztą powiatu. Wreszcie, na przeciążenie pracą w okresie żniw. Dobrze by jednak było, żeby Żarki i Niegowa wzięły przykład z innych miejscowości, gdzie trudności się pokonuje, gdzie do kłada się wszelkich trudów, by szkoła stanęła jak najszybciej, żeby jak najszybciej dziatwa rozpocząć mogła naukę.



W Pohulance w Myszkowie prace są na ukończeniu. Zaprowadzono już centralne ogrzewanie, dobudowuje się mały budynek na mieszkanie dla nauczycieli. W **Mrzygłodzie**, dokąd przyjeżdżamy późnym wieczorem, prace wstępne są w pełnym toku. Wybrano już fundamenty, zwieziono część kamienia i cegły. Mieszkańcy Mrzygłodu pracują chętnie. Początkowo odnosili się nieufnie do zapowiedzi budowy szkoły. Przed wojna wielokrotnie obiecywano im szkołę i nigdy nie dotrzymano obietnicy. Ale teraz widzą, że to już naprawdę. Zabrali się na serio, z uśmiechem i ochotą poświęcają godziny wolne od pracy w polu dla szkoły, którą jeszcze w tym roku chcą wyciągnąć pod dach.

Jak wielkie jest w terenie zrozumienie dla spraw budowy szkół, świadczy chociażby przykład **Kromołowa.** gdzie 25 majstrów zgłosiło się do bezpłatnej pracy w ciągu 20 dni każdy.

Gorzej nieco jest w powiecie z wpłacaniem składek na Fundusz Odbudowy Szkół. Są gminy gdzie składki sięgają już 100 proc., ale jest sporo innych, gdzie nie wpłacono nawet 50 proc., a przecież powiat zawierciański, powiat, w którym szkoły rosną jak grzyby po deszczu potrzebuje pieniędzy jak największej i jak najszybciej. Miejmy nadzieję, że zgodnie z zapowiedziami znajdą się one po żniwach.

H. Barańska

4. 8. 1506 r.
Zygmunt Jagiellończyk wybrany królem polskim opuszcza Śląsk, którego był namiestnikiem z ramienia swego brata, Władysława, króla czeskiego.

4. 8. 1569 r.
Odkrycie galmanu w okolicach Tarnowskich Gór. Galmanu używano wówczas jako domieszki do wytwarzania mosiądzu. Wznowienie kopalnictwa tej cennej rudy nastąpiło na Śląsku w początku XVIII w.

8. 8. 1844 r.
Urodził się Wawrzyniec Hajda niewidomy śląski poeta ludowy i działacz oświatowy.

8. 8. 1906 r.
Śmierć Franciszka Chróscza w Pszowie, ofiary niemieckiej ustawy zabraniającej budowania na ziemi pochodzącej z parcelacji domu.

Zakończenie drugiego kursu dla kierowników świetlicowych w Katowicach

„...społecznik musi oddać się swej pracy z zamiłowaniem i poświęceniem. Kierownik świetlicowy nie może poprzestawać na tanich efektach. Jego pracy powinna przyświecać miłość do klasy z której wyszedł a twórczość jego musi stać na wysokim poziomie intelektualnym i moralnym, gdyż jest dla tych od młota i pługa".

Słowa wygłoszone przez dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury **ob. Szczęsnego są ostatnią** wskazówką dla tych, którzy zebrani w obszernej sali koncertowej otrzymują dyplomy **jako absolwenci 6-ciotygodniowego kursu dla kierowników świetlicowych.** Tych 60 młodych ludzi o twarzach na których twarde życie wyryło swe piętno, młodzież robotniczych ośrodków: **Łodzi, Białegostoku, Śląska, Bydgoszczy i wielu innych,** opuszcza dzisiaj gościnne progi katowickiego Domu Kultury, by w praktyce stosować teorię zaczerpniętą na kursach i zdobywać coraz nowe doświadczenie w pracy społecznej.

„Bawcie ucząc, uczcie bawiąc, mówi **tow. Grzyb,** kierownik Wydziału Kulturalno - Oświatowego przy Okręgowej Komisji Zw. Zaw. wręczając absolwentom dyplomy. Do podium podchodzą kolejno kursanci: **Sitacz Adela, Chojnacki Józef, Andreasik Barbara, Olszewski, Mokrus i in.** Wśród młodzieży bieleje czasem siwa głowa absolwentki lub łysina starszego już kursanta. Ci ludzie szmat życia strawili na walce w czasach sanacyjnego ucisku, **a dziś krzepieni rzeczywistością uczą się przekazywać pokoleniom dzieje walki mas robotniczych.** Wiek nie stanowi tu różnicy.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości uczniowie wręczają **pamiątkowe podarki swym profesorom** po czym demonstrują na scenie **program wieczoru świetlicowego w zakładzie pracy.** Tańce ludowe, inscenizacje i deklamacje urozmaicają ten program. Teraz dopiero widoczne są wyniki kursu a przede wszystkim wielki talent robotniczych dzieci tak zaniedbywany w mrocznych czasach sanacji.

Adam Barbaro kierownik świetlicy przy hucie Bobrek gra na fortepianie i śpiewa solo. W tańcu wyróżnia się **tow. Kopańczyk Władysława pracowniczka Bydgoskiej Fabryki Papieru.** Nauka pomogła rozwinąć jej talent. Jej ruchy są płynne i lekkie. Rozporządza również dobrym głosem Ale panna Kopańczyk nie jest tylko dobrą tancerką i chórzystką Oprócz pieśni i tańca trafia do serc robotniczych także poważnym słowem. Mimo młodego wieku (22 lat) **jest aktywistką w bydgoskim komitecie PPR, brała czynny udział w akcji referendum i wyborczej. Andreasik Barbara** deklamuje z zacięciem. Jej modulacja głosu świadczy o dużym choć niedostatecznie rozwiniętym jeszcze talencie recytatorskim.

Dla takiej młodzieży kurs był naprawdę dobrodziejstwem, tym bardziej, że obejmował on jeszcze wiele innych przedmiotów.



Tow. Grzyb wręcza dyplomy

Demokracja ludowa i liberalna, nacjonalizm a patriotyzm, socjalizm, komunizm, katolicyzm, reformy społeczne w Polsce, geografia gospodarcza Polski; historia Polski, historia literatury polskiej, polityka wewnętrzna sanacji, zadania związków zawodowych i ich rola społeczna w Polsce Demokratycznej i wiele innych, oto niektóre z tych przedmiotów. Jak widać z powyższego młodzież korzystała z szerokiego wachlarza wiedzy i wchodzi w nowy etap pracy społecznej z zaczątkiem teorii opartej na doświadczeniach pokoleń, **które dziś kontynuować będą synowie robotników i chłopów, gruntując coraz bardziej ideę demokracji wśród najszerszych mas.**

ZW

Studenci duńscy zwiedzają Śląsk

(js) Dzisiaj wieczorem do Katowic przyjedzie wycieczka duńskiej **młodzieży akademickiej i przedstawicieli prasy w liczbie 35 osób.** Goście duńscy zwiedzili już Zakopane i Kraków. W drodze do Katowic zwiedzą Oświęcim. **Na Śląsku wycieczka przebywać będzie dwa dni.**

Wieczorem goście podejmowani będą przez Kuratorium Okr. Śl. Dąbr. i Związek Koordynacyjny Młodzieży Akademickiej w gmachu Wyższego Studium w Katowicach. W środę 6 bm. wycieczka zwiedzi kopalnię „Szombierki" w Bytomiu oraz jedną z większych hut, **celem zapoznania się z ciężkim przemysłem w Polsce.**

W czwartek goście duńscy udadzą się do **Wisły do Domu Dziecka prowadzonego przez baptystów duńskich.** Po południu tego dnia powrócą do Katowic by zwiedzić miasto i jego osobliwości. Następnie wyjadą na Dolny Śląsk.

Wycieczka duńska interesuje się przede wszystkim akcją wczasów letnich, domami dziecka i stanem lecznictwa.

Ćwir, ćwir za... »bajtą« u pana Biernata

Wielkim przyjacielem owadów jest mieszkaniec Załęża pan Biernat Antoni. Pan Biernat nie lubi jednakże chwalić się przed wszystkimi tym swoim zamiłowaniem i dlatego pozostawał niedoceniony, w cieniu...

Lecz... dla każdego człowieka, który poświęca się jakiemuś umiłowaniu zabłyśnie dzień chwały, kiedy to całe społeczeństwo, dzięki przypadkowemu nieraz odkryciu, dowiaduje się o takim skromnym, zapomnianym, domorosłym kolekcjonerze.

Czyż p. Antoni Biernat spodziewał się, że teraz gdy on zażywa „zasłużonego" wypoczynku w Zakopanem — czyż spodziewał się, że ktoś odkryje jego wielkie talenty? Napewno nie! A odkrycia tego dokonała... komisja. Tak! Komisja składająca się z przedstawicieli związków zawodowych, Rady Miejskiej, PPR, MO i... członka Cechu Piekarzy i Cukierników. A — no — tak! Pan Biernat bowiem jest... piekarzem. A o tym, co stwierdziła komisja pisze nam nasz czytelnik:

„W piekarni brud. Na ścianach pełno pajęczyn. W „bajtach" robaki i pajęczyna. W „bajcie" koło okna kwas poniemiecki, w którym znajduje się pełno robaków, a który z rozkazu właściciela używany jest do zakwasu chleba. W koszykach używanych do chleba pełno robaków. Zbiornik na wodę nie zabezpieczony, woda brudna i cuchnąca. Pełno w niej robaków przeróżnych od karaluchów począwszy do polnych świerszczy".

Ale na tym nie kończą się zasługi naszego piekarza. Jest on bowiem również człowiekiem ludzkim i szczodrobliwym wielce. Dba o swoich pracowników, jak... ale posłuchajmy jeszcze głosu naszego czytelnika.

„Metody które stosuje p. Biernat wobec robotników są wyjątkowo skomplikowane: Robotnicy pracują po parę miesięcy, ale co 8 dni mają... wymawiane 14 dni. W ten sposób p. Biernat uchyla się od płacenia wszelkich świadczeń..."

„...w ten sposób trzyma robotników w ciągłej niepewności i nie pozwala im się upominać o swe prawa..."

W hojności i dobrotliwości serca swego, p. Biernat zapewnił swym pracownikom mieszkania:

„Mieszkanie, w których śpią robotnicy — poniżej krytyki! Brud, brak jakichkolwiek pościeli"

„Robotnicy nie są ubezpieczeni, a dwu z nich w ogóle nie zameldowanych w Katowicach..."

Tak, tak. Zasługi p. Biernata są wielkie. Słusznie należy mu się wypoczynek. Ale chyba nie w... Zakopanem.

* * *

Lokal, w którym p. Biernat kolekcjonował swoje okazy — zamknięto. W ostatniej zaś chwili dowiedzieliśmy się, że piekarz - kolekcjoner posiada drugą piekarnię w Zagórzu k. Sosnowca.

Miejmy nadzieję, że i tam miejscowa komisja zajrzy. A nuż pan Biernat posiada tam skrzętnie w nieckach zakonspirowane zbiory, służące do podnoszenia wagi chleba dla robotnika?

Oszczędności w Zjednoczeniu P.M.EL. sięgają milionów złotych

(js) W ub. tygodniu odbyła się w Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Elektrycznych w Katowicach konferencja komisarzy oszczędnościowych przy fabrykach i zakładach, podległych temu Zjednoczeniu.

Na konferencję przybyli komisarze oszczędnościowi i przedstawiciele dyrekcji, poszczególnych fabryk, w liczbie 35 osób.

Obecnym na konferencji był również komisarz oszczędnościowy ob. **Lorenc** z Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego.

W wygłoszonych referatach poszczególni komisarze podali osiągnięte wyniki akcji oszczędnościowej, dające się wyliczyć w złotych, oraz wyniki, dające efekt późniejszy. Na oszczędności te składają się **wynalazki, pomysły i usprawnienia robotników, techników, i inżynierów zatrudnionych w fabrykach ZPME.**

Na konferencji poruszone zostały trudności na jakie napotyka akcja oszczędnościowa j. np. brak ciągłości dostaw materiałów do produkcji. Z podsumowania cyfr podanych przez poszczególnych komisarzy oszczędnościowych wynika, że za 1 półrocze 47 r. uzyskano oszczędności w kwocie złotych **30.948.360,—** Kwota ta jest stosunkowo niewielka, lecz po wzięciu pod uwagę, że przemysł elektrotechniczny w Polsce przedwojennej prawie nie istniał, a obecnie dokonywane są inwestycje i rozbudowa, uważać to należy za duży sukces.

W rezolucji, na apel komisarza oszczędnościowego ZPME ob. Kasperkiewicza zebrani postanowili ze zdwojonym wysiłkiem pracować celem uzyskania w II półroczu jeszcze lepszych wyników.

Przedstawiciel Kanadyjskiego Komitetu Pomocy Polsce w Katowicach

Bawiący w Polsce od kilku dni członek zarządu **„United Polish Relief of Canada" p. dr. H. Stykolt** przybył do Katowic. P. dr. Stykolt jest gościem Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach. Celem podróży było zapoznanie się z dotychczasowymi osiągnięciami śląsko-dąbrowskiego oddziału PCK oraz jego potrzebami. Gość kanadyjski zwiedził m. in. **„Dom Dziecka" oraz punkt repatriacyjny PCK dla dzieci w Katowicach.**

Adolf Dymsza w Katowicach

W sali Filharmonii Śląskiej wystąpi dziś o godzinie 19.30 ADOLF DYMSZA w świetnej komedii Gozdawy i Stępnia. „BLIŹNIAK"

KINA

Katowice: Casino — Płonąca żagiew; Rialto — Knock-out. Słońce — Pięciu zuchów; Światowid - Wyspa skarbów; Union — Twardzi ludzie; Zorza — Miłość na lekarstwo; Apollo — Szczęśliwa trzynastka.

SPORT

121 bramek w niedzielnych meczach o wejście do ligi

WYNIKI SPOTKAŃ ELIMINACYJNYCH O WEJŚCIE DO LIGI

POZNAŃ: KKS — Polonia Warszawa 4:2 (2:2).
BYTOM: Polonia — Skra Częstochowa 3:2 (3:0).
SIEDLCE: Ognisko — Motor Białystok 7:2 (3:0 v. o.).
WARSZAWA: Grochów — Cracovia 1:3 (1:1).
CHORZÓW: AKS — Rymer Rybnik 6:0 (3:0).
ŁÓDŹ: ZZK — Gedania Gdańsk 2:6 (1:3).
GORLICE: Orzeł — RKU Sosnowiec 4:2 (2:1).
RADOM: Radomiak — Pomorzanin Toruń 5:1 (3:1).
KRAKÓW: Garbarnia — Warta Poznań 3:1 (1:1).
KATOWICE: WMKS — ŁKS Łódź 1:4 (1:1).
KIELCE: Tęcza — Czuwaj Przemyśl 0:1.
OLSZTYN: KKS — PKS Szczecin 3:2 (2:1).

REZULTATY MECZÓW O WEJSCIE DO LIGI Z KLASY A

TARNÓW: Tarnovia — Legia Krosno 5:0.
JAROSŁAW: JKS — Partyzant Kielce 0:1 (0:0).
WIELKIE HAJDUKI: Ruch — Victoria Wałbrzych 4:1 (1:1).
GLIWICE: Piast — Sarmacja Będzin 5:4 (4:0).
SZCZECIN: WMKS — Lechia Gdynia 1:6 (0:5).
BYDGOSZCZ: Polonia — HCP Poznań 1:2 (0:2).
CZĘSTOCHOWA: CKS — Widzew Łódź 0:4 (0:2).
LUBLIN: Sygnał — Radomskie KS 3:1 (2:0).
WARSZAWA: Legia — [illegible]chur Siedlce 15:0 (5:0).

POLONIA BYTOM ZDYSTANSOWAŁA swą imienniczkę z Warszawy

KATOWICE: Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do ligi tabele poszczególnych grup przedstawiają się następująco:

GRUPA I:

1) Wisła Kraków	11	21	62: 5
2) Polonia Bytom	11	17	48:20
3) Polonia Warszawa	11	17	45:20
4) KKS Poznań	11	11	50:24
5) Polonia Świdnica	11	11	24:22
6) Szombierki	10	11	23:26
7) Skra Częstochowa	12	8	23:43
8) Ognisko Siedlce	12	6	22:64
9) Motor	12	0	11:81

GRUPA II:

1) Cracovia	13	20	54:18
2) AKS Chorzów	13	20	44:17
3) Kop. Rymer	13	18	41:29
4) Pomorzanin	13	15	33:28
5) RKU Sosnowiec	13	14	27:29
6) Radomiak	13	13	37:26
7) Gedania	13	12	33:35
8) ZZK Łódź	13	9	29:48
9) Orzeł Gorlice	13	8	25:38
10) Grochów	13	1	17:71

GRUPA III:

1) Warta Poznań	12	20	54:14
2) Garbarnia	12	20	44:14
3) ŁKS	12	19	52:14
4) Tęcza Kielce	12	13	25:25
5) Lublinianka	11	10	28:35
6) WMKS Katowice	12	8	20:37
7) HKS Czuwaj	11	7	12:25
8) KKS Olsztyn	12	6	18:48
9) PKS Szczecin	12	0	6:49

GRUPA I:

1) Tarnovia	3	4	10: 4
2) JKS	3	4	6: 4
3) Partyzant	3	4	8: 8
4) Legia Krosno	3	2	6:13

GRUPA II:

1) Ruch W. Hajduki	4	8	14: 6
2) Piast Gliwice	4	4	16:13
3) Sarmacja	4	4	14:12
4) Victoria Wałbrzych	4	0	7:24

GRUPA III:

1) HCP Poznań	4	7	9: 4
2) Lechia Gdynia	3	4	11: 8
3) Polonia Bdg.	3	2	4: 5
4) MKS Szczecin	4	1	5:12

GRUPA IV:

1) Widzew	4	8	15: 6
2) RKS Radom	4	3	4: 8
3) CKS Częstochowa	4	3	6:11
4) Sygnał Lublin	4	2	6: 9

GRUPA V:

1) Legia Warszawa	4	8	38: 1
2) WKS Siedlce	4	4	5:19
3) Sokół Ostruda	4	2	10:17
9) Mazur Ełk	4	2	5:22

W paru wierszach

⊙ **WYZNACZONE** na dzień 10 sierpnia mecze o puchar Kałuży: Warszawa — Kraków i Śląsk — Łódź, przesunięte zostały na 17 sierpnia.

⊙ **PZPN** zwrócił się z propozycją do Finlandii rozegrania meczu międzypaństwowego Polska — Finlandia w dniu 14 września w Warszawie.

Zaznaczyć wypada, że Finowie są ostatnio w bardzo dobrej formie, o czym świadczy dobitnie przekonywujące zwycięstwo, jakie odnieśli nad Norwegią.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na wtorek, dnia 5 sierpnia 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,15 Dziennik 6,30 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne i przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje ogólnopolskie. 8,05 Skrzynka PCK. 8,30 Koncert życzeń. 9,15 Koncert reklamowy. 6,50 — 11,57 przerwa. 11,57 Sygnał. 12.06 Wiadomości południowe. 12,10 Z naszych stron. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Konc. ork. dętej fabr. „Bata" w Radomiu. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Aud. rozrywkowa 14,00 Aud. informacyjne. 14,30 Muzyka. 15,00 Muzyka taneczna. 15,20 Aud. dla dzieci. 15,40 Popularne utwory skrzypcowe. 16,00 Dziennik pop. 16,20 Melodie operetkowe. 16,40 Ze świata radia. 16,50 Pogadanka sportowa. 17,00 Mozaika muzyczna. 17,35 Z zagadnień świata pracy. 17,45 Poradnik językowy. 18,00 Reportaż. 18,20 Aud. świetlicowa. 18,43 Muzyka. 19,00 Koncert symfoniczny. 19,50 Muzyka. 20,00 Przy wieczerzy. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Muzyka. 21,45 Słuchowisko. 22,10 Wiad. sportowe. 22,15 Aud. rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiad. dziennika radiowego. 23,20 Muzyka. 23,55 Z ostatniej chwili 24,00 Zakończenie programu.

Wtorek

5

SIERPNIA

Panny Marii Śnieżnej

Wschód słońca — 4.58
Zachód słońca — 20.25

TAK BYŁO:

5. 8. 1772 r.

Pierwszy rozbiór Polski.

5. 8. 1864 r.

Romuald Traugutt z towarzyszami stracony na stokach cytadeli.

5. 8. 1914 r.

Wypowiedzenie wojny Rosji przez Austro-Węgry. Czarnogórcy wypowiadają Austrii wojnę.

5. 8. 1926 r.

Zgon znakomitego poety polskiego Jana Kasprowicza (ur. 1860 r.).

Minuta

⊙ W kołach brytyjskich liczą się z ewentualnością, że komunikat „Irgun Zwai Leumi" o straceniu dwóch Anglików nie odpowiada prawdzie.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

✱ IX Mistrzostwa Kajakowe Polski odbyły się na jeziorze w Czechowicach

Nie na świetnym torze bydgoskim, nie na Wybrzeżu ani na nowej przystani warszawskiej ani w Krakowie, siedzibie Polskiego Związku Kajakowego ale w maluteńkich Dziedzicach — Czechowicach zorganizowano największą imprezę kajakową w Polsce staraniem skromniutkiej akcji kajakowej Robotniczego Klubu Sportowego „Silesia". Po raz pierwszy w Polsce robotnicy organizują mistrzostwa.

* * *

✱ Zachwycony zarząd entuzjastycznie dowodził, że kajakarstwo jest już sportem mas. Entuzjazm entuzjazmem a kajak kosztuje 25 — 40 tys. złotych i jeżeli kajakarstwo jest naprawdą sportem mas to tylko dlatego, że kosztuje masę pieniędzy. O wiele za dużo na możliwości robotnika.

* * *

✱ Oprócz walorów sportowych, kajakarstwo ma przede wszystkim ogromne walory turystyczne. Jeśli chcesz popłynąć np. z Krakowa do Gdyni a nie masz pod ręką żadnego okrętu, krążownika czy chociażby pancernika, bierzesz pod pachę (dosłownie!) kajak spuszczasz na wodę i jedziesz z szybkością 10 km. w ciągu 50 minut. Tyle osiągnął na mistrzostwach **Sobieraj** (Poznań) nawiasem mówiąc wicemistrz świata.

A widzicie. Prawie nikt z was nie wiedział o tym. I teraz się wstydzicie.

ZIEMIA JEST KULISTA

Portugalczycy byli w szczęśliwym położeniu w wieku piętnastym, ponieważ mieli króla Henryka, przezwanego później żeglarzem, który był wielkim entuzjastą podróży morskich i popierał chętnie i hojnie każdą podróż morską. Sam nie wypływał na morze — pozostawił niebezpieczeństwa podróży swoim poddanym.

Portugalczycy stopniowo docierają do coraz dalej położonych miejsc zachodnich brzegów Afryki. W roku 1434 osiągają przylądek Bojador, w 1438 dobijają do Zielonego Przylądka, a około 1500 roku są już na brzegach Sierra Leone. Następnie zdobywają ujście rzeki Kongo w latach 1580 i południowy przylądek Afryki, nazwany Przylądkiem Dobrej Nadziei. I rzeczywiście, warto było mieć dobre nadzieje: płynąc znanym mu już częściowo szlakiem, Vasco da Gama w roku 1498 dociera do położonego na zachodnim brzegu Indii - Kalikutu. Odkrycie to toruje Portugalczykom drogę do krain położonych nad oceanem indyjskim i do podboju Indii.

Pedro Alvareza Cabrala zupełnie przypadkowo odkrywa brzegi Brazylii w roku 1500. Portugalczycy w szeregu wypraw dopływają do Chin, na Formozy, do Japonii, Nowej Gwinei i do wysp Moluckich

Wyprawy Krzysztofa Kolumba

Kolumb, pod wpływem błędnej idei uczonego Pawła Toscaneli, sądząc, że jeżeli wyruszy w kierunku zachodnim przez Atlantyk, to dotrze do Azji wschodniej, zaopatrzył się w list polecający do Wielkiego Chana. Wyruszył — i zupełnie bezwiednie i przypadkowo dokonał niezwykle ważnego odkrycia geograficznego, zasadniczo największego w historii odkryć. Sam nie potrafił tego ocenić iż odkrył nową, nieznaną nikomu część świata.

12 października 1492 roku natknął się na wyspę Guanahani a następnie odkrył jeszcze dwie wyspy, Kubę i wyspę San Domingo, przyczyniając się tym samym do uczynienia z Hiszpanii potęgi morskiej i kolonialnej.

W latach 1493 — 1504 Kolumb urządził jeszcze trzy wyprawy, w czasie których w swym upartym poszukiwaniu morskiej drogi do Indii, odkrył wyspy Guadelupę, Jamajkę i inne leżące w archipelagu Antylów. Trzecia podróż Kolumba została uwieńczona osiągnięciem Ameryki Południowej, a później lądu Środkowej Ameryki. Popełnił w czasie swoich podróży wiele omyłek, uważając na przykład wyspę San Domingo za Japonię, a wyspę Kubę za brzegi Azji...

Również mieszkańców Ameryki Środkowej nazwał w błędnym przekonaniu Indianami, nazwa ta utrzymała się do dnia dzisiejszego. Upłynęło dużo czasu zanim zaczęło uważać ziemie odkryte przez Kolumba za nowy kontynent.

Dlaczego Ameryka, a nie Kolumbia?

Jak doszło do tego, że nową część świata odkrytą przez Kolumba, nie nazwano jego imieniem? Otóż pewien geograf niemiecki w wieku szesnastym nazwał nowy kontynent Ameryką od imienia podróżnika włoskiego **Americo Vespucci,** wyrządzając tym ogromną krzywdę Kolumbowi.

Jeszcze przed trzecią wyprawą Kolumba pewien Włoch na angielskim okręcie, nazwiskiem Jan Caboto, dotarł do Labradoru w roku 1497. Inny podróżnik, Portugalczyk **Gaspar Corte Real** w roku 1500 dotarł do Nowej Funlandii i do Grenlandii.

Uzbrojeni podróżnicy

Po odkryciu Ameryki, Hiszpanie urządzają całą serię wypraw już nie jako żeglarze, ale jako konkwistatorzy, którzy dla Hiszpanii zdobywają coraz większe tereny Ameryki. W tym czasie, w roku 1513 **Vasco Nunez de Balboa** przesmykiem Panamskim dostaje się do Oceanu Spokojnego.

Od roku 1519 do roku 1521 **Fernando Cortez podbija Meksyk;** zdobywa Chile i Peru **Franciszek Pizarro i Diego de Almagro** (do roku 1540.) Na przestrzeni kilkudziesięciu lat zaznajomiono się z wybrzeżami Nowego Świata. Część nieznaną pozostały kraje północno-zachodniej Ameryki, oznaczone na mapach białymi plamami.

Magellan opływa świat

Ferdynand Magellan, Portugalczyk, w latach 1519 — 1522 dokonywuje szeregu odkryć na Oceanie Spokojnym i dokonywuje pierwszej w dziejach świata podróży dookoła ziemi. Umiera w czasie tej wyprawy, zaś załogę i flotyllę doprowadził szczęśliwie drogą powrotną do kraju **Sebastian Elcano.** W tej wielkiej podróży odkryto cieśninę nazwaną od tego czasu cieśniną Magellana, wyspy Polinezji, Mikronezji i Filipiny.

Podróż ta, jak już zaznaczyliśmy, była jeszcze jednym, tym razem niezbitym dowodem kulistości ziemi, o której w owym czasie miano fałszywe wyobrażenie, uważając teoretyczne wywody na temat jej kulistości za teorię bez żadnych podstaw naukowych. Magellanowi zawdzięczamy pierwszy konkretny dowód, dzięki któremu nauka uczyniła ogromny krok naprzód, siedmiomilowy krok.

NAJWIĘKSZA BIBLIOTEKA WOJSKOWA NA ŚWIECIE

Największą bibliotekę dzieł wojskowych posiada Akademia Wojenna im. Frunzego w Moskwie. Liczy ona przeszło półtora miliona tomów. W bibliotece tej, znajdują się bezcennej wartości najdawniejsze druki wojskowe, rękopisy i mapy, plany bitew, opracowywane przez najwybitniejszych generałów rosyjskich, książki z dziedziny historii wojen i wyszkolenia taktycznego, komplety cennych wydawnictw wojskowych, jak wielotomowy „Historyczny opis odzieży i uzbrojenia wojsk rosyjskich". Bogaty jest zbiór map, planów i wykresów z wojny napoleońskiej. W zbiorze tym spotykamy między innymi własnoręczne pismo Napoleona, w którym udziela rad i wskazówek historykowi przy opracowywaniu dziejów jego panowania.

Każda wojna ma swój odrębny zbiór. Najbogatsze zbiory dotyczą wojny z roku 1812, następnie pierwszej wojny światowej wielkiej rewolucji w r. 1917 i ostatniej wojny z hitlerowskimi Niemcami.

Fabryka snów

Kto nie pamięta wesołej, rozśpiewanej Penny? Kto nie przypomina sobie prześlicznego filmu muzycznego „Ich stu i ona jedna", lub zabawnych perypetii „Pensjonarki"? We wszystkich tych filmach wytwórni Universal czarowała młodością i urodą **Deanna Durbin**, najmłodsza i najbardziej utalentowana śpiewaczka ekranu.

Filmy te reżyserował zawsze ten sam reżyser, **Henry Koster**, twórca kilkunastu europejskich komedii muzycznych. W Hollywood Koster zachował swój lekki, szampański styl i połączył go doskonale z precyzją amerykańskiej techniki.

Wiotka Deanna Durbin i ciężki **Charles Laughton**! Co za kapitalny pomysł. Jakiż to scenariusz mógł połączyć dwoje tak znakomitych, ale tak różnych artystów?

Otóż Charles Laughton gra teścia Deanny, gdyż młodociana artystka podrosła trochę w czasie wojny i w swym nowym filmie **„Wieczna Ewa"** wychodzi za mąż. Ile z tego wynika kapitalnych sytuacji, ile nieporozumień, w jakich okolicznościach Deanne śpiewa i w jaki sposób zostaje ostatecznie żona milionera **(Robert Cummings)** — opowiada komedia muzyczna pt. „Wieczna Ewa".

KRONIKA KULTURALNA

DUMARCE W KRAKOWIE

Do Krakowa przybył **Dumarcé**, literat francuski i tłumacz „Ojczyzny" **W. Wasilewskiej** „Sideł" **L. Kruczkowskiego** „Maskarady" **Iwaszkiewicza** „Obrony Ksantypy" **Morstina** oraz „Dwóch teatrów" **Szaniawskiego.**

ARKADY FIEDLER WE WROCŁAWIU

Znany pisarz, Arkady Fiedler, udaje się do Pragi, następnie do Francji, Szwajcarii i Anglii, skąd zamierza sprowadzić do Polski swoją żonę, Włoszkę oraz dzieci. Arkady Fiedler bawi obecnie we Wrocławiu, gdzie — po powrocie z zagranicy — zamierza osiąść na stałe.

PRACE UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO

W ramach prac związanych z akcją przeciwstonkową uruchomiono staraniem Zakładu Fitopatologii Uniwersytetu Poznańskiego szereg kursów przeszkoleniowych oraz podjęto próby wynalezienia preparatu dla zwalczania stonki ziemniaczanej. Postępują również naprzód badania nad fitopatologią grzybów.

Zadanie konkursowe Nr 9



Która z zamieszczonych na rysunku osób wyjeżdża na wczasy?

W odpowiedzi należy oznaczyć strzałką osobę udającą się na wczasy.

Kupon konkursowy wyciąć i zachować!

DO POETY

Czy wasze utwory talentem błyszczą
O tym z was każdy przekonać się może.
Bo do dobrych poetów mówi się: mistrzu...
A do złych się mówi: panie redaktorze!

REDAKTOR PUK.

O pracach art.-mal. Stanisława Konarza



Powstanie warszawskie „Na barykadzie"

Właśnie wczoraj otwarta została wystawa prac Stanisława Konarza, artysty, który ukochał lud śląski i życie tego ludu, oraz jego martyrologię w okresie okupacji obrał za główną tematykę swych prac. Obok wspaniałego barwnego cyklu regionalnego z życia wsi śląskiej, przepojonego naturalnością i opartego na wnikliwych studiach etnograficznych — pokazał Konarz obrazy, przejmujące w swej grozie, które są wiernym odbiciem martyrologii Polski. Znajdujemy tu „Egzekucję", „Dobrowolne oddanie kontyngentu", „Na stracenie", „Zakładnicy" i wiele innych.



Zabawa weselna

— Co wpłynęło na to, że specjalnie zainteresował się pan terenem śląskim? — pytamy artystę.

— „Wracając z obozu w roku 1945 zahaczyłem o śląsk i zachwycony bogactwem folkloru i ornamentyki ludowej tych ziem, której dorównać nie może nawet Krakowskie — oraz ujęty prawością charakteru ludu śląskiego — osiedliłem się tam na stałe. Dla Ślązaka praca jest podstawą życia. „Mom robotę — żyję" — oto dewiza Ślązaka — mówi Konarz. Przed wojną mało mówiło się o Śląsku, a struktura naszego Państwa przed wrześniem była tego rodzaju, że Ślązacy niemal nie brali udziału we wspólnym życiu narodu. Za to obecnie — twierdzi Konarz — pierwotna nieufność Ślązaków przemienia się w szczerą chęć uczestniczenia w wielkim dziele odbudowy kraju.

Niemcy przez wieki całe starali się wszystkim wmówić, że Śląsk — to stare germańskie ziemie. Tym czasem zarówno stroje regionalne, jak i cała obyczajowość Śląska, są niezbitym dowodem polskości, słowiańskości tych ziem.

Konarz postawił sobie za cel budować własną sztukę polską, sztukę, która byłaby zrozumiana przez masy.

— Sztuka jest służeniem masom, nie jednostkom — mówi Konarz — sztuka jest radością i poświęceniem. Konieczność wyczekiwania na „natchnienie" — to wymówka próżniaków. Ogień sztuki zawsze jednakowo pali, bez względu na warunki w jakich się artysta znajduje".

Że tak jest — dowiódł Konarz na własnym przykładzie: — wszystkie jego obrazy powstały nie w pracowni, gdzie byłoby odpowiednie światło, nastrój itp. lecz w pokoju, zamieszkałym wspólnie z żoną i synkiem, gdzie oświetlenie jest tak marne, że malarz tworzyć musi przy elektrycznej żarówce.



Wesele śląskie



„Victoria"

FOTOPLASTIKON im. Filipa Konopi

Pod dyrekcją JOLANTY GREY

wyświetla obraz
p. t.:
„NIEWIERNY TOMASZ"
czyli
„Stanisław Robotniewski przypuszcza, że Redakcja nie wydrukuje nadesłanego przez niego wycinka z 207 numeru „T. R.".

Czy wiecie, że... „W Zamku odbywał się w roku 1931 pierwszy połączony Sejm Wielko- i Małopolski, zwołany przez króla Łokietka. Stąd rycerze ruszyli pod Płowce do bitwy z Krzyżakami".

Z powyższej notatki wynika, że w roku 1931 odbył się Sejm, zwołany przez króla Łokietka, który zmartwychwstał w 1931 roku lub przebywał roku onego w ruinach w charakterze „Ducha Zamczyska".

Prosimy korektora o dalsze szczegóły z sensacyjnego posiedzenia sejmowego. Będziemy je chętnie drukować ku uciesze niewiernego Stasia

Ryszard Wright 48

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Słuchaj-no, Bigger, czego oni od ciebie chcą? Nie bój się, gadaj śmiało — powiedział Jan.

Bigger nie odpowiedział, patrząc, jak skamieniały, na podłogę.

— Czy panna Dalton mówiła panu, dokąd jedzie? — pytał dalej Britten

— Mówiła mi, że jedzie do Detroit.

— Czy ją pan widział ostatniego wieczora?

Jan zawahał się.

— Nie.

— I nie dawał pan temu chłopcu broszur?

Jan wzruszył ramionami, uśmiechnął się i rzekł:

— No dobrze, widziałem ją. To co? Sam pan rozumie, dlaczego wpierw tak powiedziałem.

— Nie, nie wiem — uciął Britten.

— No, pan Dalton tu obecny nie lubi czerwonych, jak ich pan nazywa, i bał się, że jego córka wpadnie w jakieś historie.

— Więc pan ją wczoraj widział?

— Tak.

— I gdzie ona jest?

— Jeżeli jej nie ma w Detroit, to już nie wiem.

— Dawał pan chłopcu broszury?

— Dawałem.

— Oboje, pan i panna Dalton, byliście wieczorem pijani.

— Proszę, wcale nie byliśmy pijani. Wypiliśmy trochę..

— Odwiózł ją pan około drugiej do domu?

Bigger zesztywniał w oczekiwaniu.

— Tak.

— I kazał pan chłopcu znieść do piwnic walizkę?

Jan otworzył usta, ale nie wyszło z nich żadne słowo. Spojrzał na Biggera, potem znów na Brittena.

— Słuchaj-no, co to znaczy?

— Gdzie moja córka, panie Erlone? — spytał pan Dalton.

— Już panu powiedziałem, że nie wiem.

— Mówmy otwarcie, proszę pana — powiedział Dalton — wiemy obaj, że moja córka była pijana, wtedy, ostatniego wieczora, kiedy ją pan odwoził. Była tak pijana, że trudno ją było samą zostawić. Nie wie pan, gdzie ona się teraz obraca?

— Ależ ja... ja nie byłem tutaj wczorajszego wieczora — wyjąkał Jan.

Bigger sądził, że Jan powie, iż odwiózł pannę Dalton do domu, z chwilą więc, kiedy się przyznał, że pili, musiał też powiedzieć, że ją odprowadził. Nikt teraz nie uwierzy, że w domu nie był, pan Dalton i Britten będą sądzić, iż ukrywa sprawę nierównie większej wagi.

— Jakto, nie wszedł pan z nią? — spytał pan Dalton.

— Nie.

— I nie mówił pan chłopcu, żeby zniósł walizę?

— Diabła tam! A kto tak twierdzi? Wyskoczyłem z wozu i wsiadłem do trolleybusu, żeby być prędzej w domu — i Jan zwrócił się do Biggera. — Bigger, coś ty tu naopowiadał?

Bigger nie odpowiedział.

— Właśnie nam opowiedział, co pan robił wczorajszej nocy — rzekł Britten.

— Gdzie jest Mary... Gdzie jest panna Dalton? — spytał Jan.

— Czekamy właśnie, żeby pan nam to powiedział — rzekł Britten.

— Więc... więc nie pojechała do Detroit? — wyjąkał Jan.

— Nie — odrzekł krótko pan Dalton.

— Dzwoniłem tu dziś rano i Peggy powiedziała mi, że pojechała.

— Aha, dzwonił pan, żeby się przekonać, czy rodzina już wie o jej zniknięciu — czy nie tak? — spytał Britten.

Jan ruszył ku Biggerowi.

— Niech mu pan da pokój — rzekł Britten.

— Bigger — powiedział Jan — czemu mówiłeś tym ludziom, że tu byłem?

— Więc pan utrzymuje, że pan tu wcale wczoraj nie zachodził? — spytał Dalton.

— Wcale nie zachodziłem. Bigger, powiedz im, o której wyszedłem z wozu.

Bigger nie odpowiedział.

— Panie Erlone nie wiem, co pan ukrywa, ale pan kłamie od chwili, jak pan przestąpił progi tego domu. Najpierw pan mówił, że pan ją odwiózł, potem pan powiedział, że nie. Najpierw pan powiedział, żeście nie byli pijani, potem pan powiedział, że tak. Wreszcie powiedział pan, że pan jej wcale wczoraj nie widział, a potem pan mówi, że owszem. Proszę, panie Erlone! Proszę mi powiedzieć, gdzie jest panna Dalton. Jej rodzice proszą pana o to.

Bigger zobaczył zdumione oczy Jana.

— Słuchajcie, powiedziałem wszystko, co wiem — powiedział Jan, zsuwając kapelusz na tył głowy — a teraz idę do domu. Dajcie mi znać, jak skończycie z tymi dowcipami.

— Chwileczkę — powiedział Dalton.

Dalton postąpił o krok i stanął przed Janem.

— Nie zawsześmy się zgadzali. Niech pan mi tego nie pamięta. Chciałbym wiedzieć, gdzie jest moja córka...

— Czy to ma być zabawa? — spytał Jan.

— Nie, nie — mówił dalej Dalton — muszę wiedzieć, gdzie ona jest, jestem w okropnym niepokoju...

— Powiedziałem już panu, że nic nie wiem.

— Panie Erlone, Mary to nasze jedyne dziecko. Niech się nie spieszy, ale niech pan jej powie, żeby wracała. Niech pan ją nam sam przyprowadzi.

— Ależ panie Dalton, ja mówię prawdę!

— Panie — powiedział Dalton — już ja sobie z panem poradzę.

Jan poczerwieniał.

— Co pan pod tym rozumie? — spytał.

— Już ja się o to postaram.

— Panie... — Jan zapanował nad sobą i poszedł ku drzwiom

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9 — Tel 3?? 41-42 Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4300.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 5??-?? — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. R — 17706